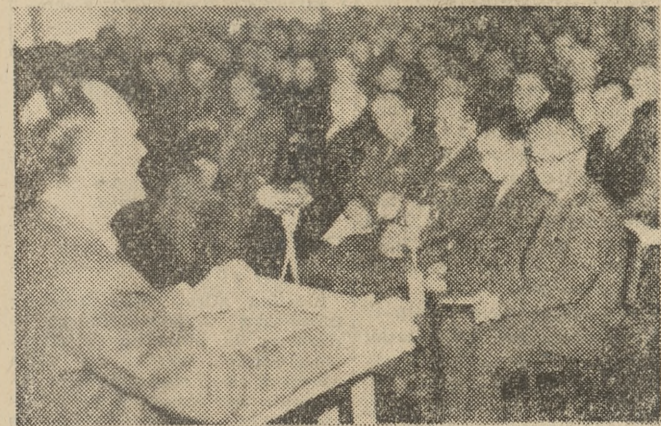


Uroczystości Millenium w Poznaniu? Interpelacja posła Taszera

(Inf. wt.)
Jak się dowiadujemy, poseł Poznania, Edmund Taszer — złożył w dniu 20 bm. na ręce marszałka Sejmu, Cz. Wycecha — interpelację, skierowaną do premiera Cyrankiewicza. W interpelacji tej poseł Taszer zapytuje, czy uroczystości centralne, związane z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego (Millenium) odbędą się w Poznaniu? Poseł Taszer — przypominając, że Poznań był od roku 963 stolicą państwa polskiego i wskazując na rewizjonistyczną nagonkę w NRF — zapytuje, czy prezes Rady Ministrów podziela pogląd wyborców poznańskich i uważa za słusze zorganizowanie wspomnianych uroczystości w stolicy Wielkopolski. (p)



Fot.: Henryk Ignor

ZMS i ZMW — do młodzieży

Komitet Wojewódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej i Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej w Poznaniu ogłosiły listę — do młodych wyborców naszego województwa. Chcemy mądrzej i sprawliwej władzy... — brzmią pierwsze słowa odezwę ZMS przedrukowywanej za „Gazetą Poznańską”. — Czy taka ona będzie, zdecydowały wybory. Zdecydowały m. in. nasz udział w spotkaniach z kandydatami na radnych, nasz udział w pracach komitetów Frontu Jedności Narodu. Powiedzmy kandydatom, czego od nich żądamy...

Delegacja rządowa CSR przybyła do Warszawy

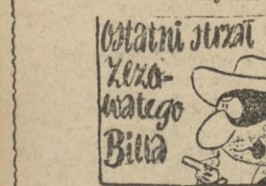
WARSZAWA (PAP)
23 bm. przybyła do Warszawy czeskosłowacka rządowa delegacja kulturalna w celu podpisania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją na r. 1958. Delegacji przewodniczy minister szkolnictwa i kultury CSR dr František Kahuda.

W NOWYM „KAKTUSIE”



gościnny występ
Stanisława Strugarka
Poza tym m. in.:
rysunki M. Kryszczukajtis, H. Derwicha, A. Krakowskiego, E. Lubowskiego, J. Puchalskiego, St. Mrowińskiego, E. Rosika i L. Susickiego.

Numer zamyka:



Cena 50 gr

Nakład 105 510



Rok XIV Wydanie AB

Poznań, sobota 25 I 1958

Nr 21 [4350]

Rady narodowe — to sejmy terenowe

Wyberzmy najlepszych Wielki wiec przedwyborczy w Poznaniu

(Inf. wt.)

W czwartek 23 bm. w sali Izby Rzemieślniczej w Poznaniu odbył się wielki wiec przedwyborczy, w którym udział wzięli posłowie m. Poznania — Władysław Bienkowski, Wincenty Kraśko, Wacław Kielecki i Edmund Taszer, przedstawiciele partii, stronnictw politycznych i władz miejskich oraz kandydaci do RN m. Poznania i rad dzielnicowych.

Wiec otworzył przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — doc. inż. Jan Zaus, który m. in. stwierdził, że rady narodowe to sejmy terenowe, to części składowe jednolitej władzy państwowej. Dlatego ważną sprawą jest, żebyśmy w nadchodzących wyborach do rad wybrali jak najlepszych gospodarzy swego terenu.

Z kolei przewodniczący Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego, mgr Edmund Krzymień — scharakteryzował potrzeby oraz perspektywy rozwojowe Poznania. Wskazał on przy tym, że potrzeby nie idą niestety w parze z możliwościami finansowymi, jakimi dysponuje miasto.

— Drodzy Przyjaciele! Muszę przyznać, że dotychczas spotykaliśmy się zbyt rzadko. Złożyło się na to szereg przyczyn. Nie możemy więc powiedzieć, że się wam naprzykrzam. — Tymi słowami rozpoczął swoje ciekawe przemówienie poseł na Sejm, minister oświaty — Władysław Bienkowski. — O co nam idzie w tej akcji wyborczej? — kontynuował mówca. — O przywrócenie społeczeństwu inicjatywy i samopoczucia, że jest ono prawdziwym gospodarzem współodpowiedzialnym i odpowiedzialnym za swoją gromadę.

Kalisz w hołdzie wyzwolicielom

KALISZ (PAP)
W 13 rocznicę wyzwolenia społeczeństwa Kalisza oddało hołd 300 poległym w walce o wyzwolenie miasta żołnierzom Armii Radzieckiej, składając wieńce i wianki kwiatów na ich grobach.

W wielu kaliskich fabrykach, instytucjach i szkołach odbyły się akademie i wieczornice, poświęcone 13 rocznicy wyzwolenia miasta.

W godzinach wieczornych nastąpiło uroczyste otwarcie klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na otwarcie przybył serdecznie witany przez zebranych, przedstawiciel Armii Radzieckiej, uczestnik walk o wyzwolenie miasta, bohater Związku Radzieckiego — płk Wasil Iwanowicz (Alin).

Pamiętacie o dokładnym podaniu adresu i nazwiska? Nie ma potrzeby wysyłać rozwiązań listu mi poleconymi, mogą być zwykłe. Przy okazji wyjaśniamy tym wszystkim czytelnikom, którzy do nas telefonowali, że redakcja nie posiada do sprzedaży starych egzemplarzy naszego pisma z kuponami „Zgaduj — Zgaduli”; wyjaśniamy także, że jedynie rozwiązania, nadesłane na naszych kuponach lub na całonocnym zestawie pytań, jaki wydrukowaliśmy w ubiegłą niedzielę — są ważne. Nie będą natomiast brane pod uwagę — o co zapytywano — rozwiązania sporządzone bez załączenia wspomnianych wykinków. Gdybyśmy bowiem dopuścili taką możliwość, każdy mógłby...

zająć. Decyduje data stempla pocztowego, to znaczy, że również te rozwiązania będą ważne, które wysłacie w sobotę. Pamiętajcie o dokładnym podaniu adresu i nazwiska! Nie ma potrzeby wysyłać rozwiązań listu mi poleconymi, mogą być zwykłe. Przy okazji wyjaśniamy tym wszystkim czytelnikom, którzy do nas telefonowali, że redakcja nie posiada do sprzedaży starych egzemplarzy naszego pisma z kuponami „Zgaduj — Zgaduli”; wyjaśniamy także, że jedynie rozwiązania, nadesłane na naszych kuponach lub na całonocnym zestawie pytań, jaki wydrukowaliśmy w ubiegłą niedzielę — są ważne. Nie będą natomiast brane pod uwagę — o co zapytywano — rozwiązania sporządzone bez załączenia wspomnianych wykinków. Gdybyśmy bowiem dopuścili taką możliwość, każdy mógłby...

(Dokończenie na str. 2)

Jak wykorzystywane są kredyty amerykańskie?

Rozmowy w sprawie dalszej pożyczki

WARSZAWA (PAP)
Realizacja umów kredytowych, zawartych w zeszłym roku z amerykańską organizacją „Commodity Credit Corporation” (Korporacja Kredytu Towarowego), zajmującą się...

zbytem nadwyżek rolniczych i amerykańskim Bankiem Eksportowo-Importowym, dobiega pomyślnie końca.

W ramach uzyskanych długoterminowych kredytów w wysokości ponad 95 mln. dolarów, Polska otrzymała ze Stanów Zjednoczonych m. in. 457 tys. ton pszenicy, ok. 43 tys. ton nasion soi, 36 tys. ton bawełny i 16 tys. ton łój. Amerykańskie dostawy przyczyniły się do pokrycia deficytu zbożowego i do lepszego zaopatrzenia przemysłu. Stwierdzić tu przede wszystkim należy, że dostawy bawełny stworzyły w przemyśle włókienniczym poważne, wielomiesięczne zapasy tego surowca — co ma istotne znaczenie dla utrzymywania ciągłości i rytmiczności produkcji wielu artykułów. Dostawy amerykańskie przyczyniły się więc do złagodzenia trudności surowcowych, jakie gospodarka nasza odczuwała w roku ubiegłym.

Z przyznanym nam kredytów pozostała jeszcze nie wykorzystana suma 8 mln. dolarów (powstała ona wskutek niższych niż przewidywano cen za frachty — koszty transportu amerykańskiego towaru do Polski drogą morską). Obecnie obie strony ustalają listę artykułów, które będą mogły być zakupione za tę kwotę. Prowadzone są ponadto w USA rozmowy w sprawie udzielenia Polsce dalszych kredytów.

Posłowie omawiają plan i budżet handlu zagr. w 1958 r.

WARSZAWA (PAP)
22 bm. obradowała pod przewodnictwem posła J. Olszewskiego sejmowa Komisja Handlu Zagranicznego.

Komisja wysłuchała informacji min. handlu zagranicznego — Witolda Trzaskińskiego na temat wykonania planu handlu zagranicznego w roku ubiegłym i założen planu na br.

Skansen w Wielkopolskim Parku Narodowym?

(Inf. wt.)
23 bm. obradowała Rada przy Urzędzie Konserwatora, w której między innymi wzięli udział prof. dr K. Piwocki i prof. inż. Tłoczek — obaj z Warszawy. Referat „O potrzebie ochrony zabytków kultury ludowej w województwie poznańskim” wygłosił doc. dr J. Burszta. W dyskusji mówiono o klasyfikacji budynków wiejskich i o konieczności zorganizowania muzeum skansenowskiego w Wielkopolskim Parku Narodowym. Muzeum to obejmowałoby typową zabudówkę (przeniesioną z innych stron) zagrodę, z wyposażeniem wnętrza oraz ocalałe w procesie przemian stare obiekty przemysłu wiejskiego.

Za tym muzeum w Wielkopolskim Parku Narodowym przemawiają i względy komunikacyjne (dlażność dogodna z Poznaniem), naukowe i propagandowe (Krajowe i Międzynarodowe Targi Poznańskie). Atrakcyjność jego podnieśli zarazem sam park jako rezerwat przyrodniczy. Z powodu szybkiego niszczenia zabytków Rada postanowiła jak najszybciej przystąpić do realizacji zamierzenia. Potrzebna jest pomoc wszystkich czynników: naukowców, dyrekcji Wielkopolskiego Parku Narodowego, władz i instytucji wojewódzkich i centralnych. (jp)

Po Ameryce — Anglia

Występy Mieczysława Fogga w Stanach Zjednoczonych cieszyły się wśród Polonii amerykańskiej olbrzymim powodzeniem. 23 stycznia br., popularny piosenkarz przybył do Londynu, gdzie powitany zostanie wielkim balem pod nazwą „Londyn wita Fogga”. W Anglii piosenkarz będzie występował w ośrodkach polonijnych około 2 miesiące. Następnym etapem jego tournée będzie Belgia, Francja i NRF. Na zdjęciu: Powitanie Fogga w Detroit. CAF



Sprawy wychowania młodzieży tematem obrad komisji ZG ZNP

WARSZAWA (PAP)
22 bm. odbyło się w Zarządzie Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie posiedzenie komisji wychowania, w którym uczestniczyli wielu wybitnych pedagogów, psychologów i wychowawców. Obecni byli również: wiceminister oświaty Zofia Dembińska, prezes ZNP dr Teofil Wojewski oraz sekretarz Zarządu Głównego ZNP Wacław Wojtyński.

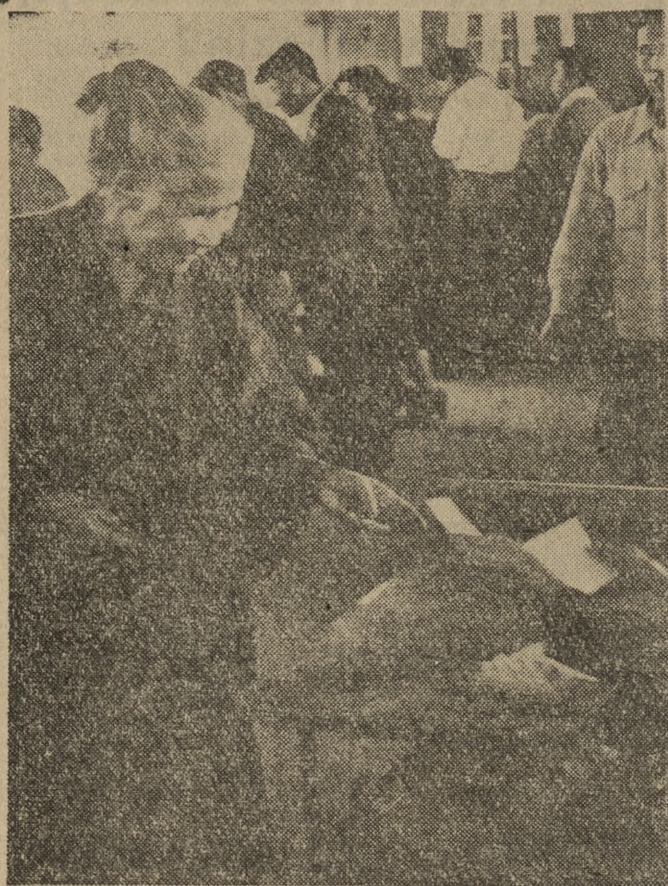
Tematem ożywionej dyskusji, której podstawę stanowił referat dot. pornografii i jej szkodliwego wpływu na proces wychowania, były zadania komisji na najbliższy okres. Podkreślano m. in., że jednym z zasadniczych zadań komisji winna być praca nad przygotowaniem nowego programu wychowania młodzieży, a także dążenie do wyeliminowania z naszego życia zjawisk deprawujących młode pokolenie.

CDU potwierdza roszczenia do ziem polskich Opozycja — za stosunkami dyplomatycznymi z PRL

BONN (PAP)

Główny mówca z ramienia większości rządowej, deputowany CDU/CSU — Kiesinger, oświadczył w Bundestagu, że jakkolwiek rząd odrzuca plan Rapackiego, to leży mu również na sercu sprawa stosunków dobrego sąsiedztwa z Polską. Polska powinna jednak uznać, iż rząd NRF uczynił już wiele, celem poprawy stosunków między obu krajami. Kiesinger podkreślił w tym miejscu, iż Niemcy Zachodnie wyzwały się przemocy dla odzyskania utraconych obszarów wschodnich. Równocześnie jednak stwierdził on z naciskiem, iż Niemcy Zachodnie nie wyrzekną się ziemi za Odrą i Nysą. „Nie zrezygnujemy z tych roszczeń — powiedział Kiesinger — i nie możemy panu Rapackiemu sprawić tej satysfakcji, oświadczając, że są one polskie”.

Partie opozycyjne FDP i SPD zgłosiły wspólny wniosek, w którym domagają się od rządu federalnego „rozpoczęcia rokowań z rządem polskim w celu nawiązania stosunków dyplomatycznych między Niemcami a Polską”. (O debacie w Bundestagu piszemy na str. 2).



Mieszkańcy miasta Naha na wyspie Okinawa dokonali wyboru nowego burmistrza 49-letniego Saichi Kaneshi. Nowego burmistrza wybrano z listy lewicowej Partii Ludowej, która przeciwstawia się od dłuższego czasu wpływom amerykańskiemu. Sprawa wyborów wywołała wielkie poruszenie wśród mieszkańców, którzy wielokrotnie demonstrowali przeciw zakładaniu baz amerykańskich na wyspie. Na zdjęciu: Stara kobieta oddaje swój głos.

Fot. — CAF

Wiec przedwyborczy

(Dokończenie ze str. 1)

nienia naszych zamierzeń jest wyższą świadomością i dyscypliną społeczną.

Po przemówieniu min. Bieńkowskiego zabrano głos kilku uczestników wiecu, którzy poruszyli m. in. bolące sprawy emerytów i sprawy mieszkaniowe. Zabierając ponownie głos min. Bieńkowski stwierdził, że sprawy mieszkaniowe należą do tego gatunku zagadnień, nad którymi nie można dyskutować, gdyż są one oczywiste. Jeżeli np. na mieszkanie czeka 100, a może otrzymać tylko dwóch, to rzecz jasna, każda decyzja w tym wypadku nie będzie sprawiedliwa. Jeśli chodzi natomiast o sprawę emerytów z t. zw. starego portfela, to będzie ona rozwiązana w połowie bieżącego roku. Min. Bieńkowski stwierdził ponadto, że nie powinniśmy się zniechęcać bo obywatelskość na sprawy naszej wielkiej rodziny, jakim jest państwo — nie przyspieszy odbudowy i polepszenia naszego życia.

Na zakończenie wiecu Zbigniew Rudnicki przedstawił w imieniu Miejskiego Komitetu FJN projekt rezolucji, którą zebrani przyjęli przez akklamację. (mh)

SOS — Toniemy!

(Dokończenie ze str. 1)

by praktycznie nadeść nieograniczoną ilość rozwiązań. A przecież konkurs jest tylko dla czytelników „Głosu”.

Na koniec przypominamy, że komisyjne ciągnięcie nagród odbędzie się w redakcji 30 bm., 31 zaś stycznia br. (a nie — jak pisaliśmy poprzednio — 1 lutego!), zamieścimy w naszym piśmie prawidłowe rozwiązanie konkursu i opublikujemy listę nagrodzonych. A więc jeszcze parę dni cierpliwości!

Już 31 bm. będziecie wiedzieli — komu przypada w udziale nowiutka „Stolica”, kto wygrał zegarek „Kama”, komu przypada w udziale fotoaparat „Start” i jak brzmią nazwiska sześciu posiadaczy zestawów książkowych à 100 — zł każdy. Podamy również listę czytelników, którzy wylosowali książkowe nagrody pocieszenia.

Debaty w Bundestagu

Kilkakrotne „nie” ministra von Brentano

Opozycja domaga się polityki rokowań

BONN (PAP)

W czwartek przed południem rozpoczęła się w Bundestagu oczekiwana z dużym zainteresowaniem debata nad polityką zagraniczną rządu NRF.

Obszerną deklarację na temat polityki zagranicznej rządu złożył minister spraw zagranicznych Brentano. Rozpoczął on swe przemówienie od zapewnienia, że rząd federalny w całkowitej harmonii ze swymi sojusznikami nie pominie żadnej możliwości, by zapewnić pokój światowy i tym samym przygotować koniec fatalnego wyścigu zbrojeń. Jednocześnie wyraził on pogląd, że odprężenie w sytuacji międzynarodowej może nastąpić tylko wówczas, „gdy położą się kres dręczącej niesprawiedliwości, jaką jest podział Niemiec”.

Odrzucając propozycję polską w sprawie utworzenia strefy bezaatomowej w Europie Środkowej Brentano przytoczył stare argumenty, wysuwane na Zachodzie przeciwko tej koncepcji. Oświadczył on, że „według przekonania rządu NRF, tego rodzaju izolowane posunięcia nie zmniejszą napięcia w świecie ani też nie zwiększą widoków na rzeczywiste, powszechne i kontrolowane rozbrojenie”. Zdaniem Brentano, intencją tej propozycji jest doprowadzenie do uznania NRF jako partnera w rokowaniach.

Wbrew niejednokrotnym zaprzeczeniom ze strony polskiej Brentano twierdził, że przyjęcie tego rodzaju planu doprowadziłoby do wycofania z terenu Niemiec wojsk alianckich.

Brentano wypowiedział się przeciwko propozycji radzieck-

kiej w sprawie utrzymania status quo, sformułowanej w liście premiera Bułganina do Adenauera i innych szefów rządów. W związku z proponowaną przez ZSRR konferencją na najwyższym szczeblu mówca wyraził opinię, że strona radziecka, „z góry i w sposób jednostronny ogranicza tematykę konferencji”. Zresztą — zdaniem Brentano — „bez gruntownego przygotowania konferencje na najwyższym szczeblu mogą być tylko widowiskiem”.

Wiele miejsca poświęcił mówca zobowiązaniom NRF w ramach NATO. Brentano podkreślił, że rząd NRF w całej rozciągłości solidaryzuje się z decyzjami grudniowej sesji NATO. „Rząd NRF — oświadczył — nie zamierza uchylać się od konieczności militarnych, dyktowanych interesami skutecznej obrony”.

Replika przywódcy FDP...

Po Brentano zabrał głos przewodniczący frakcji parlamentarnej FDP Erich Mende.

Przywódca FDP zwrócił uwagę, że w obliczu równowagi atomowej między wielkimi mocarstwami przestarzała jest uprawiana dotychczas przez NATO polityka z pozycji siły wobec Związku Radzieckiego.

FDP — ciągnął dalej Mende — nie traktuje planu utworzenia strefy bezaatomowej w Europie środkowej jako propozycji odrzucanej, lecz w powołaniu z planami inspekcji lotniczej i kontroli nazem. W planie Rapackiego tkwią więc szanse podjęcia nowych rozmów.

Rozmieszczenie wyrzutni rakietowych na terytorium NRF, jak również na terytorium Belgii, Holandii i Luksemburga, uważa FDP za sensowne z punktu widzenia militarnego.

Mende potępił poparcie decyzji grudniowej sesji NATO przez rząd bawarski.

W zakończeniu przewodniczący frakcji parlamentarnej FDP wyśnął myśli, czy nie byłoby celowe wysłanie delegacji parlamentarzystów bawarskich do Moskwy, by przyczynić się w ten sposób do odprężenia międzynarodowego.

... i SPD

Przewodniczący socjaldemokratycznej partii Niemiec

(SPD) — Erich Ollenhauer, domagał się, aby rząd federalny jasno wypowiedział się w sprawie uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową. Przy aplauzie ze strony opozycji Ollenhauer oświadczył: „Domagamy się, aby rząd powiedział nam otwarcie, czego chce. Zagadnienie to jest bowiem żywotną sprawą dla narodu niemieckiego”.

Ollenhauer oświadczył, że deklaracja Brentano na temat zamiarów rządu federalnego jest całkowicie niezadowolająca. Do tej pory słyszeliśmy stale tylko „nie” — powiedział przywódca SPD — chcemy wiedzieć, jak obecnie będzie wyglądała polityka rządu federalnego. Nie trzeba trzymać się starych schematów polityki „zimnej wojny”, lecz szukać nowego punktu wyjścia.

Zdaniem Ollenhauera, Republika Federalna może zobowiązać się, iż Bundeswehra nie zostanie wyposażona w broń atomową i że na terenie NRF nie dopuści się do założenia baz rakietowych.

Poruszając sprawę ostatnich listów Bułganina Ollenhauer domagał się, aby rząd federalny dążył do rozmów z ZSRR i tym samym opowiedział się za konferencją na najwyższym szczeblu. Mówiąc o planie Rapackiego Ollenhauer stwierdził, że plan ten może być pierwszym krokiem na drodze do odprężenia.

Trzeba rokować — powiedział Ollenhauer — bowiem w rokowaniach zawarta jest jedyna szansa, iż uda się uniknąć katastrofy.

WŚRÓD PRZYJACIÓŁ

BERLIN

Program rozwoju miasta w drugim planie 5-letnim, ogłoszony przez berliński komitet SED, przewiduje zbudowanie w Berlinie do roku 1980 — 30 tysięcy mieszkań. Jest to znacznie więcej niż w pierwszym planie 5-letnim.

Biuro Naczelne Architektów stolicy NRF opracowuje ponadto projekty perspektywicznego rozwoju miasta. Przewiduje się, że np. gęstość zaludnienia w demokratycznym Berlinie obniżona zostanie do 500 osób na hektar (obecnie w najbardziej zagęszczonych dzielnicach wynosi ono 1.200 osób na hektar). Postulat ten oznacza, że z mieszkańcami obecnie w Berlinie 1.131 tys. osób — 177 tys. berlińczyków zmniejszyć będzie musiało

Grotewohl proponuje:

Niech wypowiedzą się sami Niemcy w sprawie planu Rapackiego

BERLIN (PAP)

Przeprowadzenie referendum ludowego w obu państwach niemieckich na temat, czy Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna mają należeć do strefy bezaatomowej w Europie, czy też nie, zaproponował w środę, w imieniu rządu NRD, premier Otto Grotewohl.

Z propozycją tą premier NRD wystąpił podczas przemówienia do ludności obu części Niemiec, transmitowanego przez telewizję i wszystkie rozgłośnie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Chruszczow przesłał lekarstwo chorej dziewczynce norweskiej

OSLO (PAP)

12-letnia mieszkanka Sarpsborg (Norwegia) — Idens Knuepft — cierpiała od kilku lat na niedowład mięśni, tak, że nie mogła poruszać się samodzielnie i codziennie odwożono ją do szkoły specjalnym wózkiem. Niedawno ojciec dziewczynki, dowiedziawszy się, iż w Związku Radzieckim wynaleziono nowy środek przeciwko chorobie, na którą cierpiała jego córka, napisał list do pierwszego sekretarza KPZR — N. S. Chruszczowa z prośbą o pomoc. Rodzice chorej dziewczynki otrzymali za pośrednictwem ambasady radzieckiej w Oslo paczkę, zawierającą 30 ampułek „Galantaminy” oraz list od Chruszczowa.

Przed wyborami do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP)

W środę odbyło się w Moskwie pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Wyborczej wyborów do Rady Najwyższej ZSRR piątej kadencji. Komisja ustaliła formy dokumentów wyborczych: bulletynów w sprawie wyborów do Rady Związku, Rady Narodowości Republiki Związku i do Rady Narodowości Republiki Autonomicznej itp. Zatwierdzono również formy protokołów okręgowych komisji wyborczych.

Gaillard forsuje reformę

Obecna konstytucja Francji została uchwalona w referendum ludowym dnia 13 października 1958 roku. Było to w ówmy rok trzecie już głosowanie, ponieważ po odrzuceniu pierwszego projektu konstytucji trzeba było wybrać nową konstytuante, która opracowała nowy projekt. Ludzie byli zmęczeni i zdezorientowani. General de Gaulle wyzwał do ustanowienia systemu prezydenckiego, a nowy projekt konstytucji ostatecznie władzę wykonawczą na rzecz ustawaodawczą, przy czym współautorem tego projektu była chadecka partia MRP, podająca się za stronnictwo gen. de Gaulle.

Ogromna część ludności nie wzięła udziału w głosowaniu, którego wyniki były zaskakujące. Za projektem wypowiedziało się 9 296 419 głosów, przeciw 8 166 090, a wstrzymało się od głosowania 8 143 951. Zestawienie tych danych mówi, że właściwie tylko 1/3 społeczeństwa francuskiego poparło projekt konstytucji IV Republiki.

Konstytucja ta składała w ręce Zgromadzenia Narodowego wielki ciężar władzy. Stało się ono — podobnie zresztą jak parlament III Republiki — ośrodkiem koncentracji władzy. Stwarzało to rozliczne komplikacje życia politycznego, a przede wszystkim — jak wykazała praktyka — było przyczyną nie kończącej się deflacji rządów. Premier Gaillard w exposé wygłoszonym w Zgromadzeniu Narodowym dnia 5 listopada ub. roku zapowiedział reformę konstytucji i ordynacji wyborczej. Dwie komisje „okrągłego stołu”, złożone wyłącznie z przedstawicieli stronnictw większości rządowej, powołano do opracowania obydwu reform. Przed kilku dniami rząd złożył projekt w biurze Zgromadzenia Narodowego.

Rewizja konstytucji miała — teoretycznie rzecz biorąc — prowadzić do uzdrowienia systemu, który nie odznacza się ani silnym rządem, ani silnym parlamentem. Zawodne byłoby bowiem kryterium siły Zgromadzenia Narodowego mierzyć tylko według latwości, z jaką gilotynowano kolejne rządy. W Zgromadzeniu tym nie było trwałej większości, a ta, którą udawało się zmon-

tować, częstokroć była wewnętrznie skłócona i różniła się w poglądach na wiele istotnych spraw. W ostatnich latach nie odzwierciedlała tej większości, która wyszła z wyborów 2 stycznia 1956 roku — wyborów, w których zwyciężyła lewica francuska.

Złożony przez rząd projekt nie wroży ucieczki chorób, na które cierpi francuski parlamentarizm. Kieruje się dążeniem do wzmocnienia władzy wykonawczej, do zapewnienia rządowi większej stabilności i czyni to poprzez ograniczenie inicjatywy ustawodawczej deputowanych.

Zgodnie z tym co zapowiadał we wspomnianym exposé premier Gaillard, projekt rządowy przewiduje, iż deputowani nie będą mogli proponować nowych wydatków budżetowych lub nowych podatków; rząd może być obalony jedynie w wyniku osobnego uchwalenia wotum nieufności, przy czym Zgromadzenie musi nieufność przyczynić, dla których cofnęło swe zaufanie rządowi, oraz musi wyznaczyć nowego kandydata na premiera. Wotum nieufności uchwalone ma być zwykłą większością głosów, lecz głosy wstrzymujących się zostaną zaliczone jako wypowiedziające się za rządem — co stanowi wprowadzenie zupełnie niesłychanej praktyki. Zmiana jest więc istotna. Dotychczas wystarczyło odrzucić ustawę, z którą rząd wysłał sprawę zaufania, aby wywołać kryzys gabinetowy, a kandydata na premiera wyznaczał prezydent Republiki.

Projekt ten, zgodnie z procedurą, musi przejść w pierwszym czytaniu większością 2/3 głosów w obu izbach parlamentu, a w drugim czytaniu większością 3/5 głosów w Zgromadzeniu Narodowym.

Czy przejdzie? W gruncie rzeczy niewiele parlamentarzystów życzy sobie reformy tej konstytucji, którą od przeszło 11 lat każdy wini za wady systemu. Na forum publicznym wielu deputowanych występuje w tonie zwolenników reformy i gorących jej przeciwników. To zaś pozwała — jak zauważył tygodnik „L'Express” — odwrócić uwagę od zagadnienia reformy obyczajów politycznych. Dzięki zaś skomplikowanej machinie parlamentarnej nie jest zbyt trudno

te reformę odroczyć. Istnieje opinia, że projekt zmiany konstytucji wcześniej czy później zagrozi życiu gabinetu Gaillarda, ponieważ partie tworzące większość rządową są zjednoczone w opozycji przeciwko tej reformie.

Wbrew pozorom rozbieżności przy „okrągłym stole” nie zostały przezwyciężone. „Le Monde” pisał przed kilku dniami, iż wszystko, co zostało już uzgodnione między reprezentantami grup parlamentarnych, obecnie jest kwestionowane przez te same grupy.

Jeżeli można zaryzykować twierdzenie, że właściwie żadna z wnioskowanych propozycji reformy nie umiela się deputowanym, zaniepokojonym o swoje wpływy, to na pewno jedna budzi ich wyraźne obawy — ułatwienie procedury rozwiązywania parlamentu. Rozwiązanie może nastąpić, jeżeli Zgromadzenie Narodowe kilkakrotnie odmówi udzielenia inwestytury kandydatowi na premiera, albo w ciągu 18 miesięcy nastąpią dwa kryzysy rządowe. Decyzja rozwiązania parlamentu należy do prezydenta Republiki.

Deputowani ze swojej strony żądają rewizji ordynacji wyborczej, w powołaniu z reformą konstytucji. Socjaliści, radykalnie-dysydenci i umiarkowani oświadczyli wyraźnie, że nie widzą możliwości wypowiedzenia się na temat reformy konstytucji bez jednoczesnego dyskusowania reformy ordynacji wyborczej. Gaillard zgodził się na powołanie obydwu problemów.

Przy całym zgłębiu otaczającym tęczę z projektami reform podskórnie płynie prąd przeszkodzenia im, czego wyrazem było m. in. nagłe wysunięcie sprawy rent dla weteranów i byłych jeńców wojennych. Gaillard, który sprawuje rząd od 10 tygodni, pragnąłby się zabezpieczyć przed kryzysem w nieoczekiwanym momencie, a tymczasem jego większość oddała się od niego, chowając w zanadrze wiele uraz wywołanych projektem reformy konstytucji. Dodajmy na zakończenie, że gdyby rządowy projekt, pomimo forsowania go przez Gaillarda, nie zdobył większości, rząd może się zwrócić do referendum ludowego.

Tadeusz ROJEK

swoje dotychczasowe miejsce zamieszkania.

Plan rozwoju komunikacji zakłada w szczególności rozbudowę sieci kolei naziemnej i podziemnej; przewiduje się ponadto, że w niedalekiej przyszłości jeden samochód lub motocykl przypadnie będzie na 7-8 mieszkańców Berlina.

PRAGA

W toku przeprowadzanej w roku bieżącym szeroko zakrojonej reorganizacji gospodarki czechosłowackiej — donosi „Rudé Pravo” — przewiduje się zmniejszenie stanu liczebnego pracowników urzędów centralnych o około 66 proc.

Komentator „Rudého Prava” stwierdza, że „w urzędach centralnych powinni pozostać jedynie ludzie, którzy pod każdym względem najlepiej się do tego nadają; pracownicy i nie nasuwający wątpliwości politycznych, ludzie samodzielni, dobrzy organizatorzy, nie posiadający zadatków na burokratów. Wynikiem całej akcji będzie natomiast przejście odpowiedniej liczby ludzi do produkcji.”

SOFIA

1 stycznia br. weszła w Bułgarii w życie nowa ustawa o rentach starszych i inwalidzkich. Ustawa obniża m. in. wymagania dotyczące stażu pracy i wieku wobec niektórych grup pracujących i ustala wysokość rent na nieco wyższym poziomie.

Do lipca roku bieżącego będą istniały jeszcze dwa tzw. portfele rent — stary i nowy, po czym osoby, które uzyskiwały renty przed 1 stycznia 1957 r. mają otrzymać emeryturę według nowych stawek.

Zgodnie z nową ustawą prawo do uzyskania rent uzyskują nie tylko pracownicy instytucji państwowych i społecznych, ale również przedstawiciele wolnych zawodów (np. lekarze, adwokaci, artyści, dziennikarze itp.) oraz pracownicy spółdzielni pracy.

TIRANA

„Muszę wyznać — pisze w raporcie z Albanii w styczniowym numerze francuskiego czasopisma „Démocratie Nouvelle” Léon Moubouyan — że nie oczekiwałem, iż w krótkim czasie mogą zajść tak głębokie zmiany w życiu Albanii. Z cytowanych w raporcie wartości przytoczyć liczby dotyczące rozwoju kultury.

„Podczas, gdy np. w okręgu Elbasan — pisze autor raportu — w roku 1939 było jedynie 29 szkół podstawowych z czteroletnim okresem nauczania — obecnie jest ich 235. W okręgu Vlora w 1939 r. było 60 nauczycieli — obecnie jest ich 565... Coraz więcej szkół przechodzi z czteroletniego programu nauczania na program 7-letni. Przewiduje się, że w 1960 r. w całym kraju będą już tylko szkoły 7-klasowe.”

Pisząc o młodzieży, francuski publicysta podkreśla, że najważniejszą stanowiska w kraju plastowane są przez zupełnie młodych ludzi. Minister oświaty — Ramis Alla ma 32 lata, minister spraw zagranicznych nie jest o wiele starszy.

Opr.: T. K.

Inicjatywa, zaradność i zakasane rękawy

Słonecznym dniem sierpnia zapisała się wówczas ta podróż w mojej pamięci. W przelocie do Wolsztyna wpadłam tu na chwilę, aby po prostu przy nazwie tego miasteczka postawić znak: odwiedzone. Bo i rzeczywiście — przed półtora rokiem Grodzisk nie wyróżniał się zbytnio z całej plejady w miarę sennych i ponad miarę zaniedbanych miasteczek Wielkopolski. Przeprowadzając progi Prezydium MRN przygotowywałam się wtedy do chłodu i z dostateczną rezygnacją na godzinny koncert białych mieszkańowych. Raptem — stara nuta beznadziejności urwała się w którymś miejscu, aby ustąpić cichemu motywowi marzeń wbrew oczywistej wymowie metra kubecznego miejskiego przydziału drewna oraz kilku worków wapna. Wtedy to po raz pierwszy usłyszałam o inicjatywie budowlanej mieszkańców Grodziska.

Rozkopane doły fundamentowe, w których „spędzali” pracownicy swój urlop ludzie — przeważnie urzędnicy różnych instytucji z Grodziska i Nowego Tomysła, były nikłą zapowiedzią obecnego osiedla domków jednorodzinnych. Cze go jednak nie może dokonać upór? Wiele wyrzeźb, a czasem zbyt wiele wydanych pieniędzy kosztowało to budownictwo.

Nie mogłam oprzeć się chęci złożenia wizyty mieszkańcom nowego osiedla. Trudno mi było polapać się w tej mnogości świeżych murów i znaleźć starych znajomych. Zatrzymałam się dość niepewnie przed jednym z domków. W oknie mignęła twarz gospodyni. Nie mogłam się dłużej wahać...

Prośbie mojej stało się zażość. Z ujmującym wdziękiem pokazano mi nowe mieszkanie. Parter — dwa pokoje, kuchnia, łazienka, skrytka. Na piętku: pokój dziecienny i drugi do pracy, pełniący także funkcję saloniku, w którym można spokojnie poczytać, opracować konspekt, poprawić stos zeszytów (p. Helena Pasiciel jest nauczycielką).

Nadmiar soli w... cenie

W tej zupełnie prywatnej rozmowie — na zakończenie której wypadało zdradzić swo je incognito — przemila gospodyni domu opowiedziała koleje jego budowy. Na szczęście nie trzeba się było zbytnio zadłużać, bo rodzice p. Heleny dysponowali małym kapitałem, który sprzedaży gospodarstwa rolnego. Domek wyglądał jak cacko, ale trochę... przy drogie. Kosztował bez robocizny własnej blisko 150 tys. zł.

Praktycznie rzecz biorąc — bez połowy własnych funduszy nie można rozpocząć budowy. Są tacy optymiści, którzy robią to z pustymi rękami, opierając się jedynie na kredytach, uzyskanych dzięki staniom Prezydium MRN. Nie wystarczająca to jednak podstawa. Bez własnych oszczędności ani rusz! Stąd później zadłużenia po uszy i po... trzecie pokolenie oraz finansowe kłopoty z ostatecznym wykończeniem domków.

Czy ich amatorzy zorganizowali się w spółdzielnię? Powodowani wyczuciem realizmu oraz obawą przed tzw. wykołowaniem uznali jedynie zasadę świadczenia sobie wzajemnych usług: — ty dziś mnie a ja jutro tobie pomogę kopać fundamenty. Wspólnymi siłami przywieźli cegły rozbiórkową, uzyskaną własną pracą, a więc tanim kosztem. Jednym słowem — taka swego rodzaju spółdzielnia sąsiadka! A dni spędzonych w pocie czoła, dni urlopowych całej rodziny nikt nie liczył. Ich ceny nie wstawia się do rachunku kosztów budowy.

Skromne zamierzenia pierwszych budowniczych rozrosły się w pokazne osiedle. Blisko 20 domków gotowych, w przyszłości ma być co najmniej sto, bo ponad 130 działek wydzielono wzdłuż szosy wolsztyńskiej. Drugie osiedle wypełnia zwolna barwnymi plamami domków pustą płaszczyznę w prostokacie dróg: Opalenica — Granowo.

Lekarstwo na zeza

Ta przedsiębiorczość mieszkańców Grodziska, zapobiegliwość ojców miasta o przydział kredytów budowlanych (a prze-

de wszystkim dokładna znajomość potrzeb mieszkaniowych) skłoniła władze wojewódzkie, m. in. i WZAB do baczniejszego spojrzenia w tę stronę... Że nie skończyło się jak w wielu innych przypadkach, na zezowaniu li tylko — świadczy pokazywany mi z dumą przez sekretarza Prez. MRN Bodyńskiego plan urbanistyczny Grodziska, który reprodukuje w ogólnych rysach. Opracowany przez inż. architekta Tuszowskiego z uwzględnieniem dotychczasowej, tradycyjnej zabudowy miasta wyróżnia trzy najważniejsze strefy: dwa osiedla domków jednorodzinnych, dwu kondygnacyjne budownictwo blokowe, ograniczone arteriami wylotowymi: Jabłonna, Nowy Tomysł — Opalenica oraz zwartą zabudowę centrum — blok trzykondygnacyjny.

Dla mieszkańców i władz miejskich Grodziska plan ten nie jest martwym zestawem kresek. Nie tylko z przejęciem potrafią snuć wizję przyszłych dzielnic, stadionu, parku, szkoły, urządzeń komunalnych, ale przede wszystkim zakasali rękawy do pracy. Remiza strażacka, boiska sportowe, zagospodarowane przed rokiem pasy ogródków działkowych (zakładowych i miejskich), studnie uliczne, urządzone przeznaczone czynem społecznym place zabaw dla dzieci — oto zgrubsza dorobek ostatnich lat.

Na skutek m. in. sugestii Rady Ekonomicznej przy Prez. MRN, składającej się z najbardziej światłych i szacownych obywateli miasta, kilku dyrektorów miejscowych zakładów pracy poważnie zastanawia się nad możliwościami poprawy stanu miejskich urządzeń komunalnych. Dyr. Żurawski np. walczył jak lew o modernizację rzeźni a co za tym idzie o budowę oczyszczalni wraz z kanalizacją, który uwolni okolice od nie najprzejmniejszych zapachów.

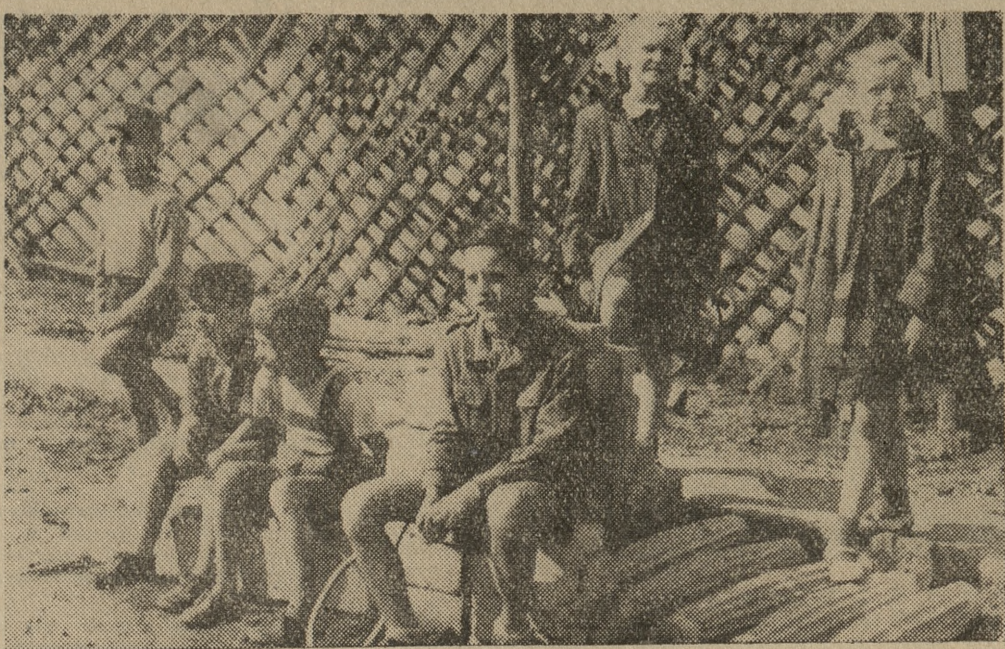
Za inicjatywą gospodarczą — o czym pisaliśmy swego czasu szeroko — idzie z aradność mieszkaniowa, w której zamierzają przodować w miarę swych funduszy takie zakłady jak np. Grodzkie Browary czy też Spółdzielnia Inwalidów (produkcja prefabrykatów). Umiętność skoordynowania tych wysiłków, mimo skromnych możliwości finansowych i prawnych w minionym okresie, poczytać należy za wielki plus i zasługę dotychczasowych władz miejskich Grodziska, w których przecież zasiadał nie geniusz, lecz zwykły, często prości ludzie o wrażliwym jednak, a gorącym sercu, roztropnym umyśle i niecierpliwych rękach.

Ludzie, którym już dziś śni się rozkwit gospodarczy Grodziska — miasta przyszłości o 25 tysiącach mieszkańców.

M. KEMPARA



1. Strefa budownictwa domków jednorodzinnych;
2. 2-kondygnacyjne budownictwo blokowe;
3. zabudowa centrum — bloki 3-kondygnacyjne;
4. urządzenia sportowe i gospodarcze (stadion, targowica miejska).



Fot. K. Przychodzki

Przechadzki i myśli

Trasa moich codziennych spacerów „poznawczych” najczęściej wiodła poprzez zachodnie periferie dzielnicy jeżyckiej, zahaczając o Pogodno, by skończyć się koło dworca na Górczynie. W roku 1945 — po kilku krokach — już było się na otwartym polu. Tu latem szumiały kłosy zbóż, jesienią dźwięczały swoistą muzyką telefonizacyjne druty, rozwieszone gęsto na słupach. Poza tym mało działało się na mojej trasie. Lata płynęły powoli, a może szybko. W krajobrazie zaczęły zachodzić zmiany. Pierwsza zaznaczyła się jasna plama szkoła przy ulicy Szamarzewskiego. Zaraz przy niej wyrósł Zakład Szkolenia Inwalidów zajęty początkowo przez naszych dzielnych lotników.

Ale à propos lotników. Przypominam sobie, że pewnego dnia zachęcony ciepłymi promieniami jesiennego słońca usiadłem sobie na murku naprzeciw kwaterze lotników i wystawiłem swoją „potwarz” pod pieczętą (jakże ich mało) słońca. Za chwilę na wartowni rozpoznał się ruch. Jakiś miły kapral podszedł do mnie i spytał:

— Co obywatel tu robi?

— Siedzę.

— Aha, no tak. Ale dlaczego tutaj? Czy obywatel ma dowód osobisty?

— Mam. Ale w nim nie ma żadnej uwagi, że tutaj nie wolno siedzieć.

— Panie, idź pan do domu, albo stąd pan zjeżdż.

Poszedłem. Po cóż miałem robić przykróś milemu kapralowi? Ten incydent nie zmienił jednak mojej stałej „trasy”.

W miarę jak przybywało siwych włosów na mojej skroni, zmieniało się powoli i w „teren”.

W szumiące lany zbóż przy ulicy Szamotulskiej wgrzyzł się buldożer, zamieniając je w place budowlane. Potem przybył gwar ludzi cieszących się z nowych mieszkań. Pogodno tu i ówdzie witało wstający dzień niesymetrycznie rozrzucony mi blokami. W mroki ulicy Grunwaldzkiej wdarły się lampy elektryczne, wypierając stare oświetlenie gazowe. Od czasu do czasu dzwoniła osiemnastka, podążając w kierunku Łazarsza. Na rogu Grunwaldzkiej i Przybyszewskiego przysiadł godnie mały park. Cze ka chyba na wskrzeszenie Parku Kasprzowicza. No, ale na wszystko jest czas.

Coraz bardziej zanika „romantyzm” mojej trasy, coraz bardziej wdziera się tutaj zorganizowane życie miasta. Zmienić trasę? A może zacząć dopatrywać się romantyzmu w tym Nowym?

— Co, tylko 100 złotych dajesz mi dzisiaj? I co ja mam za nie zrobić? Przecież dobrze wiesz, że dziś więcej muszę wydać... Co kwasię głowa? Nie masz, a jeśli chcesz? Czystą bieliznę też mieć musisz, a żona nie ma prawa wykupić sobie nowej sukienki u krawcowej! Z czego się śmiesz? Dlaczego nie odpowiadasz? Nie chcesz rozmawiać ze mną na ten temat, nie interesuje cię? Wiem, odpowiesz mi, że powinienem się ograniczać, że mam się gospodarzyć oszczędnie. Na

wszystko mi wyliczasz. Od pierwszego chce prowadzić gospodarkę sama. Dasz mi od razu wszystko bez żadnych podziałów. To na to — a to na to.

Cóż miał zrobić? Uciekając przed litanią słusznych i niesłusznych argumentów, ustąpił...

25-go tegoż miesiąca:

— Słuchaj, nie starczyło.

Musisz dokredytować mój budżet. Śmiej się, śmiej. No cóż, nie wyszło. Nie przyzwyczaiłam się jeszcze tak gospodarzyć. Zrób co chcesz. Może w następnym miesiącu już wszystko będzie w porządku. Co, może się nie zgodzasz? Ja nie ustąpię, przecież to pierwszy miesiąc...

Trzeci miesiąc próby; ostatni dzień:

— Najdroższy, może ci pożyczyc 10 złotych? Albo dam ci. Idź kup bilety do kina...

Styczniowy, deszczowy dzień nie sprzyja spacerom. Zrezygnowałem z mojego normalnego spaceru, poszedłem inną drogą, mniej romantyczną. Do komisji wyborczej, by sprawdzić, czy jestem na liście. Przed trzema laty byłem w innym lokalu. Dziś w szkole, która powstała rok temu. No tak. Trzy lata pracy ojców i matek miasta. Często nie łatwej, często obwarowanej tysiącami paragrafów. A mimo to — robiono.

I nie tylko na mojej trasie.

Jerzy KNAPIK

Aby nie zagubić rangi oświaty

Z pasją, z żarliwością społeczną sprawami oświaty zajmują się przede wszystkim nauczyciele. Może nie wszyscy, ale ci najofialniejsi i najbardziej ideowi — z pewnością. Oni też biorą przeważnie udział w akcji przedwyborczej w terenie. I nie tylko współdziałają w jak najpomysłniejszym przeprowadzeniu wyborów, lecz w dobrze zrozumianej trosce o oświatę — sami kandydują.

Do poznańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej kandyduje 16 nauczycieli. Listę ich otwierają profesorowie UAM dr Florian Barciński i dr Józef Kwiatek. Byłoby trzudem dowiedzenie potrzeby udziału nauczycieli w pracach rad narodowych. Chodzi przy tym nie tylko o ich głos w obradach nad wszystkimi zagadnieniami województwa, powiatu czy gromady, ale przede wszystkim o nie ustającą, żywą troskę podnoszenia poziomu oświaty, z którą, mimo wielu osiągnięć, nie jest najlepiej i trzeba zrobić niemały wysiłek, aby jej sytuację poprawić.

Już obecnie na zebraniach przed wyborczych omawiane są szeroko sprawy takie, jak budowa nowych szkół, wychowanie młodzieży, organizacja imprez, zespołów amatorskich, chórów, widowisk i całego zakresu życia kulturalno-oświatowego, podlegającego kompetencji rad narodowych. Tu potrzeba rady i pomocy ludzi, których kompetencje wypływają z tytułu ich kwalifikacji zawodowych.

Ale czy każdy nauczyciel jest wypróbowanym działaczem społecznym, dostrzegającym problemy ogólniejsze i patrzącym krytycznie na ludzi i sprawy? Oczywiście, jest wielu dobrych pedagogów, ale słabych działaczy o-

światowych, nie posiadających od wagi przeciwwstawiania się złu i walczenia konsekwentnie o realizację słusznej sprawy. O poziom oświaty na swoim terenie walczyć mogą przede wszystkim nauczyciele — działacze społeczni, mający szerokie spojrzenie na wszystkie zagadnienia i umiejący bronić spraw kultury i oświaty, walczyć o ich wyższy poziom.

Byłoby jednak zwięzieniem tematu, gdybyśmy w nauczycielach widzieli jedynych bojowników o rangę oświaty. Mamy przecież działaczy komitetów rodzicielskich, mamy rozumnych działaczy w komitetach budowy szkół, mamy wreszcie rodziców, współpracujących ze szkołą w trosce o jak najlepsze wychowanie swych dzieci. Mamy także samorządnie działających oświatowców poza szkołą — w instytucjach i organizacjach. Poparcie takich ludzi w wyborach do rad narodowych, pokazanie ich pięknej, owocnej dotychczasowej działalności w akcji przedwyborczej jest poparciem danym oświacie i kulturze nie tylko na danym terenie, lecz w skali ogólnokrajowej.

Słusznie o wybór takich właśnie radnych, o poparcie ich kandydatur w wyborach apeluje do nauczycielstwa ich organ „Głos Nauczycielski”. Nie chodzi tu o wysunięcie w akcji wyborczej programów deklaracyjnych, znanych z przeszłości i obliczonych na doraźny efekt, lecz o uświadomienie społeczeństwu tych bolączek i potrzeb z dziedziny kultury i oświaty, które każda rada narodowa może niekiedy w sposób prosty i bez wielkich nakładów finansowych rozwiązać.

H. B.

Kandydat Kola

Na schodach ukazała się charakterystyczna sylwetka mężczyzny w sile wieku. Stropiona badawczym spojrzeniem, rzuconym w moim kierunku zza szkieł okularów, za pomniałam tzw. reporterskiego języka. Jednakże sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu Jan Olzak bez długich wstępów podjął rozmowę:

— W roli kandydata na radnego występuję po raz pierwszy — stwierdził z uśmiechem.

— Więc wrażenia muszą być ciekawe...

— Owszem. Ale pragnę nadmienić, że problematyka rad narodowych nie jest dla mnie obca. Pomaga mi w tym nabyte doświadczenie z praktyki samorządowej w województwie olsztyńskim, gdzie przed kilku laty pełniłem m. in. funkcję wiceprzewodniczącego prezydium rady powiatowej. Jeśli zostanie wybrany radnym — postaram się utrzymywać kontakty z Powiatową Radą Narodową w Kole, z którego to okręgu kandyduję. Mam na myśli obecność na sesjach poświęconych węzłowym problemom, uczestnictwo w posiedzeniach prezydium, pomaganie w załatwieniu spraw, choćby np. rozmieszczenia w tym rejonie inwestycji przemysłowych, co jest niezwykle ważne ze względu na nadmiar rak do pracy w powiecie kolskim.

— Jakże postulaty zgłaszają wyborcy w czasie spotkań?

— Uczestniczyłem ostatnio w dwóch spotkaniach z wy-



Fot. K. Przychodzki

borcami w Wólce Komorowskiej i Chelmnie, gdzie przybyło około stu rolników z całej gromady. Oprócz spraw ogólniejszych, jak np. uprawnień nowych rad narodowych, założenia polityki rolnej — omawialiśmy wspólnie także bardziej szczegółowe; ot, chociażby możliwość elektryfikacji Chelmna, która — jak okazało się — jest przewidziana tam jeszcze w planie tegorocznym. Sporo problemów poruszonych przez rolników wymaga poważnego rozpatrzenia przez władze wojewódzkie, a nawet — powiedziałbym — centralne. Może przydałaby się specjalna sesja wyjazdowa Wojewódzkiej Rady Narodowej właśnie w Kole, na której zostałaby omówiona problematyka gospodarcza i społeczna tego regionu.

— A zatem mieszkańcy powiatu kolskiego mogą liczyć na swego kandydata?

— Obowiązkiem radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej jest nie gubić z oczu zadań ogólniejszych — wspólnych dla całej Wielkopolski. Jako kandydat właśnie z obwodu kolskiego podobnie jak i inni radni nie mogę patrzeć na gospodarkę województwa tylko z perspektywy jednego powiatu, bo nuż może się okazać, że pozostałe będą mieć pilniejsze potrzeby. Pragnę kierować się poczuciem sprawiedliwości, popartym dokładną znajomością postulatów moich wyborców.

Sekretarz Olzak schował jakieś materiały do teczek, uważając nie przejrzał zapiski w kalendarzu.

— Jak się idzie do domu — powiedział jakby się usprawiedliwiając — to trzeba wszystko sprawdzić czy załatwione. W nawałe spraw łatwo coś przeoczyć, a wtedy człowiek miałby zle samopomoc...

Not: (emp)

„Tygodnik Zachodni”

Ryszard Fitz i Bolesław Niklas, pokusili się o obszerne „przedstawienie opinii publicznej tragicznej niemal sytuacji, w jakiej znajduje się polskie rzemiosło”. Omawiając sprawy cen i zaopatrzenia autorzy wykazują, że polityka w tych kwestiach prowadzi nieuchronnie do likwidacji niektórych rzemiosł, rozwijania się spekulacji i podbijania cen. Autorzy piszą w zakończeniu:

„Rzemiosło ginie, „starzeje się”, wyczerpuje się z przyczyn pozaekonomicznych. Wyścierzy przytoczyć fakt, że przeciętny wiek rzemieślnika wynosi 45 lat. Nie ma organicznego zaplecza w postaci młodych kadr. Jest to choroba podskórna, ale tym bardziej groźna, świadcząca o tym, jak daleko sięgają skutki błędnej polityki.

Spóźnienie pracy nie posiada w ogóle funduszy na szkolenie uczniów, a prywatni wytwórcy nie mają na to warunków (szczerze lokale, niekorzystne przepisy, trudności meldunkowe, pojmowanie rzemiosła w ubiegłym okresie, jako elementów burżuazyjnych).

„Sytuacja w jakiej znalazło się nasze rzemiosło wymaga zainteresowania opinii publicznej i jestesmy zdania, że dalsza niestabilizowana polityka, może doprowadzić do powtórnego zastój i trudnych, a może nie trudnych do przewidzenia konsekwencji gospodarczych”.

„Gazeta Poznańska”

„Kobiet jest mniej” — pod takim tytułem pisze Anna Burek na temat udziału kobiet w pracach rad narodowych. Oporając się m. in. na wyniki ankiety Sekcji Socjograficznej Stowarzyszenia Dziennikarzy w Poznaniu, autorka stwierdza:

„Zastanawiający i godny uwagi jest fakt, że gospodynie domowe, owe istoty „przy mężu”, czy też „bez zawodu” — prawie wszystkie widzą konieczność udziału kobiet w radach. Pozornie dziwne. Wydaje się jednak, że ten wynik jest doskonałym potwierdzeniem opinii, że właśnie kobiety — radne, mogą skutecznie pomóc w usuwaniu owych dręczących, szczególnie niewiasty, braków życia codziennego”.

I dalej:

„...do rad wybierać będziemy najlepsze, najenergiczniejsze, najbardziej ofiarne działaczki, od których przyszłej pracy wiele naszych kobiecich spraw zależy. Warto pamiętać, jak niewiele jest ich na listach, wrzucając głos do urny — zwłaszcza w Wielkopolsce, która już rok temu złożyła dowód wierności hasłu: „Kind, Küche, Kirche” — nie wybierając z Sejmu ani jednej posłanki z Ziemi Poznańskiej”. (ms)

Ludność Holandii została wstrząśnięta wiadomością, że leczona radem w szpitalu w Utrechcie czteroletnia dziewczynka, Joke Haarischöten, stała się radioaktywna i „zaraziła” radioaktywnością swych rodziców i rodzeństwo zamieszkałych w Putten. Eksperci holenderscy orzekli, że cała rodzina może być wolna od obaw przed skutkami promieniowania radioaktywnego dopiero za kilka miesięcy.

Na zdjęciu: wykrywanie licznikiem Geigera stopnia radioaktywności na terenie domu w Putten.

Fot. — CAF



HODOWCA SZYNSZYLI

Pierwszym polskim hodowcą, który sprowadził w 1956 r. parę szynszyli z Kanady i zapoczątkował ich hodowlę w Polsce, był Władysław Rzewski, zamieszkały obecnie w Grywałdzie (Pieniny). Hodowla tych cennych zwierząt futerkowych (para szynszyli kosztuje 50 tysięcy zł) jest bardzo trudna.

Na zdjęciu: Rzewski ze swoim młodym wychowankiem. Fot. — CAF

Naczynia - łączcie się!

MIK

Pamiętacie to doświadczenie na lekcjach fizyki w gimnazjum? Parę szklanych rurek, rozmaicie ukształtowanych, ale połączonych z sobą. „Belfer” wlewał do jednej z nich wodę i kazal patrzeć, co się dzieje. Nie działa się właściwie nic specjalnego. Woda we wszystkich rurekach bez względu na ich kształt i położenie — podnosiła się do jednego poziomu. Zanotowało się potem w kajetach, że jest to tak zwane prawo naczyń połączonych...

Chodząc po świecie doby obecnej, napotykamy na doświadczenie brak tego prawa. Nie zawsze zresztą muszą mu towarzyszyć szklane rurki i woda. Szkoda na przykład, że zasada naczyń połączonych działa z tak nikłym powodzeniem na sferze zjawisk życia codziennego. Jedna rurka czasem aż się przelewa z nadmiaru wody, gdy inne są prawie puste. W jednym miejscu czegoś za dużo, gdzie indziej nie ma tego wcale. Może suma ogólna się zgadza, ale...

Z zainteresowaniem przeczytałem wiadomość o uchwaleniu ograniczającej ruch ciężarów na terenie Poznania. Traktorem, które kpiły sobie dotąd z nerwów P. T. mieszkańców, nie wolno będzie jeździć przez Śródmieście. Wyznaczono im trasy omijające, po których będą mogły się poruszać. I to mi przypomina ową lekcję fizyki... Bo jeśli wszystkie ciężniki, szanując spokój Starego Miasta, będą je omijały wyznaczonymi ulicami, to nie wesołe będzie życie mieszkańców tych ulic! Motory poznańskich ciężników muszą przecież wypukać odpowiednią ilość taktów. Nie mogą w Śródmieściu, to robią to w innych dzielnicach. Suma pykań pozostaje ta sama. Ale prawo naczyń połączonych bierze w łeb. W jednej rurce za mało, w drugiej za dużo...

W warszawskim tramwaju pasażer z przedniego pomostu dobrowolnie podaje pieniądze na tył wozu systemem kolejkowym. W poznańskim tramwa-

jach młodzież akademicka uprawia nową dyscyplinę sportową: jeżdżiectwo bez biletu. We Wrocławiu (scenka autentyczna) konduktorka mówi głośno do znajomej, która jej chce płacić: — „Pani Wiśniewska, gdzie bym ja od pani brała pieniądze...”

Trzy rurki połączone z sobą i co? W każdej coś innego. Kłops z fizyki.

W sklepie MHD na pytanie, kiedy będzie podszewka, ekspedientka odpowie krótko: „Jak przyjdzie, to będzie”. Za to super uprzejmi i usłużni są fryzjerzy. Jedną z naszych czytelniczek posłała do „damskiego”, a w „męskim” zostawiła 5-letniego synka do ostrzyżenia. Fryzjer, korzystając z nieobecności mamusi, grzecznie zapytał młodego dżentelmena po ostrzyżeniu, czy „skropić kolońską”. Odpowiedź była oczywiście pozytywna — a rachunek odpowiednio wyższy. I tak matka miała szczęście, że małemu nie zaproponowano masażu głowy i golenia... A więc jednym zbywa na uprzejmości i gotowości do usług, drugim brak tego szaleństwa. Wyrównanie wody w naczyniach — konieczne!

Przypatrzymy się wiosną niektórym ogródkom przed domami, szarym bezkwiętym balkonom, albo naszym zaśmieconym i trzębionym lasom podmiejskim. A równocześnie —

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

Co utrudnia kształcenie charakteru

Budując podstawy charakteru, musimy oprzeć się na znajomości psychiki dziecka. Trzeba nam z niej najpierw wyeliminować te chwasty, które mogłyby utrudnić pozytywną pracę wychowawczą. Zauważamy je z łatwością już u najmłodszych dzieci.

We wczesnym dzieciństwie najwciążniejsza jest pewna gniewliwość, samowola, opór, egoizm, pycha i zarozumiałość (w związku z postawą egocentryczną).

Najwcześniej manifestują się wady, świadczące o pewnych zaburzeniach w sferze uczuć i woli. Do groźnych objawów, mogących wpłynąć ujemnie na kształcenie charakteru, zaliczymy wszelkiego rodzaju depresje psychiczne (smutek!). Dzieci smutne nie żyją ani przyszłością, ani przeszłością. Są ciche, bierne, zamknięte w sobie, przyjmują postawę obronną. Smutek w wieku dziecięcym jest balastem i obciążeniem. Ułatwia bezruch, apatię, może prowadzić do sentymentalizmu, nadwrażliwości lub lenistwa.

Groźne również jest wysokie samopoczucie. To które graniczy z dumą zarozumiałością i wyniosłością. Dziecko tego typu jest często chimeryczne, kapryśne, samowolne, nieopanowane, gotowe stale do stawiania oporu. Czasem jest chępliwie i wulgarne oraz bezwzględne wobec słabszych. Umie pogardzać innymi. Postawa taka rodzi się z różnych przyczyn (bogactwo rodziców, ich wykształcenie, własny wygląd zewnętrzny, domniemana osobista mądrość, dostrzeżona przewaga intelektualna). Pycha jest siostrą dumy i brutalności w postępowaniu. Dziecko takie cechuje zwykle negatywnizm, kłóliwość, a więc postawa aspołeczna.

Pewną odmianę stanowi dziecko lekkomyślne, beztroskie i łatwowierne, dobronudne. Niebezpieczne dla kształcenia charakteru są egoistyczne skłonności dzieci (chęć posiadania, gromadzenia, chciwość). Przejawiają się one czasem w zwykłym łakomstwie, żartocznosci, zbieractwie, a także w drobnych kradzieżach i z tym związanych kłamstwach. Zwrócić

Co się dzieje w PGR

W niewielu dziedzinach naszej gospodarki narodowej nastąpiły w ubiegłym roku takie duże przeobrażenia jak w rolnictwie, a szczególnie w państwowych gospodarstwach rolnych. Prace reorganizacyjne są kontynuowane i w roku bieżącym. Celem ich jest — jak oświadczył wice-minister Pawłowski — pełne usamodzielnienie podstawowych jednostek produkcyjnych tj. gospodarstw. Tylko bowiem taka jednostka, nie krepowana jak dotychczas nadmierną centralizacją, może skutecznie i prawidłowo dostosować swoją produkcję do miejscowych warunków i aktualnych możliwości, a zarazem uruchamiać wszystkie istniejące rezerwy produkcyjne.

Tym samym musi się poprawić w przyszłości rentowność PGR, powinny zniknąć deficyty, a gospodarstwa, zgodne z prawami ekonomiki rolnictwa, zacząć przynosić dochody i zasilać Skarb Państwa gotówką, zamiast z niego czer-

pać w formie dopłat. W związku z tymi ogólnymi spostrzeżeniami otrzymaliśmy od wicedyrektora Wojewódzkiego Zarządu inż. Derlickiego garść informacji na temat sytuacji w naszych, wielkopolskich PGR.

A więc od 1 lipca 1957 — 405 gospodarstw przeszło na pełny rozrachunek, od 1 stycznia 1958 przeszła reszta. W tej chwili wszystkie najniższe jednostki w liczbie 452 są już samodzielne. Oznacza to nie tylko własny rozrachunek finansowy, ale i uprawnienia kierowników gospodarstw. Nie potrzebują oni teraz biegać do zespołów po każdą zalewkę czy lampę naftową jak dawniej. Wyzwolona została iniejałowa gospodarska kierowników i rad robotniczych. Pierwsze miesiące takiej samodzielności wykazują już efekty — więcej zboża, więcej mleka, więcej tuczników. Kierownik gospodarstwa, który dawniej nawet nie wiedział ile i za co otrzymał, bo rachunki prowadzono z niego w zespole, dzisiaj jest szczegółowo zorientowany. Każdy wykazuje zainteresowanie choćby z uwagi na honor i opinię dobrego gospodarza nie mówiąc już o stronie materialnej.

— Nie sposób jeszcze ująć cyfrowo — powiedział inż. Derlicki — wyników finansowych samodzielnych gospodarstw. Ze względu bowiem na całoroczny cykl produkcyjny w rolnictwie może to wykazać dopiero bilans sporządzony na 1 lipca 1958 r. Niemniej, na podstawie obserwacji i danych sprawozdawczych, należy przypuszczać, że końcowe rezultaty w znacznej większości gospodarstw będą finansowo dodatnie, a nie ujemne. Powiem więcej —

można to przyjąć prawie jako pewnik.

Dalsza reorganizacja idzie w kierunku likwidacji zespołów. Na ich miejsce powstanie w woj. poznańskim z dniem 1 kwietnia br. 21 inspektoratów powiatowych, obejmujących od 10 do 15 gospodarstw. Zadania inspektoratów obejmować będą: kontrolę prawidłowości gospodarki pod względem fachowym i finansowo-ekonomicznym, instruktaż i szkolenie kadr, kierownictwo inwestycjami, z tym że inwestorem będzie zawsze gospodarstwo.

— Może ktoś powiedzieć — zauważył inż. Derlicki — że zamiast jednej biurokracji tworzymy drugą. Tak nie jest i nie będzie. Wystarczy gdy powiem, że w zespołach pracowało 700 ludzi, a w projektowanych inspektoratach pracować będzie łącznie 240 fachowców o wysokich kwalifikacjach. Nadwyżka pójdzie w dół, do gospodarstw, co nie jest bez znaczenia dla ich rozwoju. Takie nadbudówki jak inspektoraty są konieczne i z tego względu, że Wojewódzki Zarząd nie mógłby kontrolować skutecznie 452 gospodarstw oraz 83 jednostek remontowo-budowlanych i przemysłowo-rolnych. To tak jakby Prezydium WRN zmuszało kierować bezpośrednio gromadzkimi radami. W jednym i w drugim wypadku — fizyczna niemożliwość.

Wysiłki czynników kierowniczych i załóg PGR zmierzają do pełnej rentowności gospodarstw. Warunki do tego celu zostały stworzone przez dotychczasowe reformy systemu organizacji i zarządzania. Nastąpiła decentralizacja w całym tego słowa znaczeniu i chyba nie ma przesady w przewidywaniu dodatnich rezultatów końcowych. (kj)



TESKNOTA

Żyjący od dawna w Cleveland (USA) 75-letni John Nahlinger, wspominając dzieciństwo spędzone w Czechosłowacji, zbudował w ciągu 9 lat model swego domu rodzinnego. Figurki ręcznie rzeźbione poruszane są przez 9 elektrycznych silniczków. Fot. — CAF

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

trzeba uwagę na dziecko, które jest stale z czegoś niezadowolone.

Na trudności innego rodzaju napotyka dziecko przedwcześnie dojrzałe, hiperkrytyczne, dążące do przedwczesnego upodobnienia się do dorosłych. Nakładanie hamulców i ograniczeń temu dziecku budzi z reguły bunt „ważniacki”.

Przy słabo rozwiniętym intelekcie dzieci, niebezpieczna jest ich sugestywność i z nią związana bezmyślność, podatność na wpływy uwodzieleńskie.

Należy jeszcze wspomnieć o znaczeniu fantazji dzieci. Przesada i przerosty w tej dziedzinie życia psychicznego utrudniają kształcenie charakteru, bo uniemożliwiają stabilizację pewnych cech charakteru.

Na największe trudności wychowawcze napotykamy u tych dzieci, które jeszcze nie wyzwoliły się z mocy instynktów (dzieci złe, okrutne, sprosne, burzycielskie). Są to te, w których nie odczuwają się potrzeby chociażby uczucie sympatii do ludzi, otoczenia, istot żywych.

Powiedzieliśmy, że charakter buduje się i rozwija w twardej walce z samym sobą i otoczeniem. Napiecie psychiczne, utrudniające realizowanie pewnej linii postępowania, wiąże się z okresem dojrzewania płciowego i dorastania społecznego, w okresie tak zwanego „pijaństwa duchowego”. Na ten właśnie okres rozwoju trzeba nam zwrócić szczególną uwagę, aby młodzieży ułatwić przejście przez piętrzące się trudności w kształceniu charakteru.

Do rodziców i wychowawców należy obserwowanie postępowania dzieci, które niejednokrotnie gubią się w konkretnych sytuacjach życiowych, nie umieją ich opanować, nie widzą wzorów dostatecznie wielkich, które mogłyby naśladować. Czasem przyjmują bezmyślnie cudze manery i postawy, uważając je za godne naśladowania. Fantazją obdarzone dzieci postępują chimerycznie i w sposób niezdeterminowany. Natury wrażliwe poddają się fali zmiennych uczuć i afektów. Dzieci uzależniają także swe postępowanie od zainteresowań. Nieomal wszystkie wymienione postawy są błędne. Dorosli muszą więc — jak się okazuje — po to poznać psychikę danego dziecka, by skutecznie interweniować, ingerować i modyfikować jego postępowanie, a przez to umożliwić mu kształcenie charakteru.

Dr J. SZEL

Pracownicy poszukiwani

KOLEJ PRZYJMIE PRACOWNIKÓW — mężczyźni w wieku od lat 18 do 35 na stanowiska manewrowych i konduktorów. Zgłoszenia przyjmują stacje: Poznań - Główny, Poznań - Franowo i Zbąszynek. Wszelkich informacji dotyczących warunków przyjęcia kandydatów oraz ich wynagrodzenia udzielają zawiadowcy wyżej wymienionych stacji oraz Oddział Przewozów w Poznaniu, ulica Chudoby 10, pokój 123. K347

Inżynierów, techników, mistrzów elektryków i kalkulatorów na stanowiska inspektorów technicznych, kierowników budowy do prac terenowych przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Poznań, ul. Wawrzynca 1-7, pokój 26.** K395

Starszego mechanika zatrudnią natychmiast Czarnkowskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Czarnkowie, ul. Kościuszki 75. Wymagane wyższe wykształcenie techniczne lub tytuł inżyniera wraz z praktyką w danej specjalności. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Dla samotnego możliwość otrzymania mieszkania. Oferty wraz z życiorysem kierować pod w. w. adresem. K327

Elektryka i mechanika (możliwie zespół) do opracowania dokumentacji ze wskazaniem wykonawcy, może być warsztat przywatny, poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. Zagadnienie dotyczy samodzielnego urzędnika transportowego. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K303.

Pielęgniarkę kwalifikowaną — na stanowisko pielęgniarki oddziałowej oddziału chirurgicznego zatrudni **Wojewódzki Specjalny Szpital Dziecięcy w Poznaniu, ul. Józefa 7/8.** Wymagany staż pracy — przynajmniej 3 lata. Wynagrodzenie wg siatki plac pracowniczych służby zdrowia wraz z dodatkami. Zgłoszenia przyjmuje oddział kadr tut. szpitala. K368

Kierownika magazynu (drogiste), przyjmie **Wojewódzka Hurtownia Wyrobów Przemysłu Chemicznego w Poznaniu, St. Rynek 87/88.** Zgłoszenia kierować pod adresem jak wyżej, pokój 26a. K439

Kandydata na stanowisko ekonomisty do Dąbrowy Górniczej poszukuje **Poznańskie Przedsiębiorstwo Drogowych w Poznaniu.** Kwalifikacje średnie lub wyższe wykształcenie co najmniej 2-letnia praktyka w budownictwie w zakresie planowania, zatrudnienia, funduszu plac oraz znajomość przepisów prawa pracy. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w zależności od posiadanych kwalifikacji i praktyki. Zamiejscowi otrzymują dodatek za rozłąkę wg uchwały nr 391 Prez. Rządu z 16. VI. 1954 r. Podanie wraz z życiorysem przysłać do P. P. R. D., Poznań, ul. Wilczak. K387

Rewidenta zakładowego — wymagane średnie wykształcenie, znajomość księgowości, organizacji przedsiębiorstw przemysłowych oraz praktyka w zakresie kontroli. Wynagrodzenie 2100 zł miesięcznie. **Księgowego** do księgowości materiałowej, wymagane wykształcenie średnie oraz praktyka w księgowości. Wynagrodzenie 1400 zł miesięcznie. **Spawaczy** z umiejętnością spawania elektrycznego i acetylenowego oraz pracowników fizycznych zatrudnia **Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania.** Nadmieniamy, że pracownicy oprócz wynagrodzenia pieniężnego otrzymują deputat węglowy. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K434

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ w Barlinku

OGŁASZA KONKURS

na stanowiska:

- głównego księgowego;
- kierownika technicznego (zastępcę dyrektora) Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Barlinku.

Wymagane kwalifikacje: na stanowisko głównego księgowego — wykształcenie przynajmniej średnie i 3-letnia praktyka; na stanowisko kierownika technicznego — wykształcenie inżyniera budowlanego.

Mieszkanie zapewnione. Płaca wg obowiązującej umowy zbiorowej dla M. P. G. K.

Oferty można składać do dnia 28. II. 1958 r. K326

ZESPÓŁ PAŃSTW. GOSP. ROLNYCH KORNIK ogłasza na dzień 6 lutego 1958 r., godz. 10 w Korniku - Prowencie

PRZETARG

15 koni, 2 żrebacków i 2 osłów.

Nabywcy winni przedłożyć zaświadczenia rad narodowych potwierdzające zapotrzebowania koni dla rolnictwa.

DYREKCJA

St. oborowego z pomocą, 2 rodziny z posyłkami do brygady polowej — zatrudniamy zaraz; wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy. Mieszkanie nowe zapewnione, 2 pokoje z kuchnią i przynależnościami. Zgłoszenia prosimy kierować: **Państwowe Gospodarstwo Rolne Bagrowo, pow. Środa Wlkp., pocz. Dominowo.** 1964g

Praca

Inteligentna osoba przyjmie posadę gospodyni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1859g.

Pomoc domowa dochodząca zatrudnić na dobrych warunkach (8 godz. dziennie). Zgłoszenia: Poznań, Fabryczna 35b m. 30. 1877g

Dwóch uczni ogrodnictwa (kwaciarstwo) przyjmie zaraz. Zgłoszenia kierować: Basa, Kutno, Podrzeczna 18. 1888g

Woznica do konia w ogrodnictwie potrzebny. Boleśław Nadolny, Poznań - Rataje, Katowicka 72 (ogrodnictwo). 1893g

Pomoc domowa z gotowaniem i referencjami dochodząca, potrzebna. Poznań, Ogrodowa 11 m. 3a. Zgłoszenia od godz. 18. 2084g

Potrzebny pracownik do koni w ogrodnictwie. Jan Woźny, Poznań - Piatkowo 41. 2090g

Chłopiec lub dziewczynka potrzebni do posyłki na południu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3, dla 2068g.

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia od godz. 16. Poznań, Słoneczna 16 m. 3. 2333g

Kominarż czeladnik potrzebny. Dobre warunki. Stanisław Müller, Mieszków. 12421

Nauka

Tańców towarzyskich wyuczyć: Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowska 1, 3. 37814

Kurs pisania na maszynach organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 1345g

Kupno

Puch, pierze nowe i używane kupuje firma Polplume, Poznań, Rynek Łazarski 2 (piwnica) od godziny 9-13. 774g

Kupię dżwigary NP-10, 14, 16, 20 oraz pustaki Forstera lub dziurawkę. Zgłoszenia osobiste w każdą niedzielę cały dzień lub listownie. Ludwik Karwatowski, Poznań - Smochowice, Mazurska 14. 1634g

Drzewo — ołcha, brzoza, topola, lipa w okrągłakach kupię większą ilość. Adamczyk, Swarzędz, Warszawska 8. 1751g

Kupię kociały zacieniony sitemi filtracyjnymi kwasoodpornymi. Gostyń, ul. Kolejowa 31. 12221

Kupię 4 opony używane, w dobrym stanie, dętki fartych wym. 750x20. Zgłoszenia: Poznań, Garbary 61, m. 16, tel. 504-51. 1528g

Skupuję zużyte świece samochodowe i motocyklowe w małych i dużych ilościach. Oferty kierować pod: Józef Herman, Katowice, ul. Stowackiego 26 m. 21. 12420g

Włosie z ogonów krowich, konskich oraz grzyw, kupuję stale; podać cenę. Alfons Brzozowski, Jarosław, Grodziszczńska 19. 12423g

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ELEWACYJNYCH BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO W POZNANIU

zawiadamia,

że biura zostały przeniesione z ul. Marcelesińskiej 6, na ul. WOŹNĄ 11

Telefony: Dyrekcja 518-78, Dział Techniczny 526-05, Dział Zaopatrzenia 519-90, Dział Księgowości 85-20, Działy Zatrudnienia, Planowania oraz Rada Zakładowa 507-41. K431g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaz

Wózki dziecięce głębokie i sportowe nowoczesne modele poleca: Szczepańska, Poznań, ul. Czerwonej Armii 70 w podwórzu. 164g

Osie z kołami 750 X 20 pusty stalowe dostarcza „Autometal”, Poznań-Jeżyce, Miła 17, tel. 834-33. 607g

Wózki, autka lakierowane „Warszawa”, spacerówki gęte, drewniane, poleca Lesiński, Poznań, Zydowska 33. 863g

Sprzedam dom handlowy w Obrzycku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1497g.

Motocykl DKW 500 cm³, dwucylindrowy, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Józef Stelmach, Śmigiel, ul. Kilińskiego 35, tel. 60. 1596g

Fryzjerską suszarkę helimową niklową uniwersalną sprzedam: Komis — Leszno, ul. Stowiańska. 1174g

Sprzedam rynnę. Poznań, ul. Kanałowa 12 m. 2. Stanisławski. 1838g

Sprzedam samochód Opel. Informacja: Auto-Obstuga, Poznań, ul. Poznańska. 1894g

Sprzedam samochód osobowy malolitrażowy po kapitalnym remoncie. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 1916g.

Sprzedam formę z podkładami do wyrobu gąsiorów cementowych (warsztat). Poznań-Debiec (Zatorze), ul. Drużynowa 20. 1956g

Lisy niebieskie (5 trójek) sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3, dla 1985g.

Lisy niebieskie, młode, z licencjonowanej hodowli, odbiór 1 sierpnia br. — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3, dla 1987g.

Sprzedam nutrie 7-miesięczne do dalszego chowu, z racjonalnej hodowli. Zgłoszenia kierować: Tadeusz Stodolny, Odolanów, pow. Ostrów, ul. Strzelecka. 2008g

Samochód „Fiat 600 - Multipla” sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 2029g.

Bagażówkę w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Jeżyce 1 m. 5. 2037g

Sprzedam ciągnik Lanz Bulldog 25 KM, stan idealny. Posiada ogumienie i części zapasowe. Marian Owczarek, p-ta Chelmecka, Kalisz, pow. Kalisz. 12424g

Pianino, magnetofon, płaszcz skórzany sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 309 m. 2. 2072g

Krowy 2 ciężkie wysoko-cielne, dobrego konia, sprzedam. Poznań - Staroleka, Staroleka 200. 1977g

Lokale

Zamienię mieszkanie pokój z kuchnią samodzielne i p-tr. w śródmieściu na 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu do III piętra. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 1895g.

Pokój z kuchnią samodzielnie zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2050g.

Lokal handlowy z kompletnym urządzeniem w centrum miasta oddam z powodu choroby. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2437g.

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele gospodarstwa wielki wybór poleca — poszukuje dla poważnych reflektantów: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 37640g

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach oraz gospodarstwa polecam — poszukuje, również spadkowe. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 613g

Wille z wolnym mieszkaniem kamienice, parcele sprzedam oraz poszukuję dla poważnych reflektantów. Metelski, Poznań, Armii Czerwonej 23 m. 4. 1905g

Kamienicę pełnokomfortową pierwszorzędnej budowy, kilka sklepów śród miasteczka Poznań, sprzedam spiesznie za 275.000 zł. Krzesiński, Świerczewskiego 1. 2130g

Sprzedam dom. Oborniki (Poznańskie), ul. Łukowska 9. Wiadomość: Jarosław, Brodnica, ul. 18 Stycznia 27. 12217

Gospodarstwo z zabudowaniami do 3 ha ziemi ornej i łąki, blisko Poznania lub powiatowego miasta, ewentualnie na wsi gromadzkiej, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1881g.

7,40 ha ziemi sprzedam, bez budynków 800 m od stacji kolejowej Gębarzów, pow. Gniezno. Wiadomość: Sporny, Gniezno - Dalki, Okrężna 18. 2051g

Sprzedam spiesznie 6 ha ziemi. Józef Gdański, Moszczanka, p-ta Raszków, pow. Ostrów Wlkp. 12425

W dniu 23 stycznia 1958 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany brat, wujek i szwagier, śp.

Antoni Limiński

przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

Poznań, Głogowska 86/6. 2480g

Dnia 23 stycznia 1958 r. zmarł po krótkiej chorobie, śp.

Michał Świerkowski

diugoletni pracownik Elewacji Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego

W Zmarłym tracimy zasłużonego i sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA ZAKŁADÓW RABOTNICZA ZAKŁADÓW GAZOWNICTWA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO K456

Dnia 23 stycznia 1958 r. zmarł po krótkiej chorobie nasz najlepszy kolega i współpracownik, śp.

inż. Zygmunt Wojciechowski

kierownik naszego Zakładu Prod. Elem. Prefabrykowanych w Mosinie

Wyjątkowe zalety serca i umysłu, którymi obok wysokich umiejętności zawodowych odznaczał się Zmarły, zjednały mu miłość, szacunek i trwałą pamięć wszystkich, z którymi współpracował.

O tej bolesnej dla nas stracie powiadamy

WSPÓŁPRACOWNICY ZARZĄD RADA NADZORCZA BUDOWLANEJ SPÓŁDZIELNI PRACY REMONTOWO-KONSERWACYJNEJ W POZNANIU, ul. Kraszewskiego 10

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. 2564g

Rawickie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Rawiczu,

ul. Ign. Buszy 5, tel. 186

ZLECĄ NATYCHMIAST

do wykonania prace elektromontażowe wysokiego i niskiego napięcia w podległych ceglanych Sowiny i Miejska Górka pow. Rawicz.

Przedsiębiorstwa państwowe oraz spółdzielcze posiadające własny materiał proszone są o złożenie ofert.

Gotowa dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu na miejscu. K409

ZAKŁADY MECANICZNE

POZNAN — GOŁĘCIN, ul. Dojazd 30 telefon 95-10.

przyjmuje zlecenia na NAWIJANIE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH różnej mocy K404

PRACE MALARSKIE szklarskie i parkieciarskie

wykonuje solidnie i szybko na terenie całego kraju

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG RÓŻNYCH

KALISZ, ul. Kazimierzowska 4

tel. 19-80

K318

Różne

Obuwie, botki na mikro-gumie, kauczuku, rozprute traktory — wibrany, śniegowce, opony, dętki, naprawia: „Wigum”, Poznań, Strzelecka 21, tel. 98-40. 37568g

Suknie ślubne i balowe z przeróżnych nylonów, taft, jedwabi (obrzymy wybór) welony wypoczywa „Elegancja” Poznań, Mickiewicza 13. 37754g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. E. Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudzień 66. 37893g

Suknie, welony ślubne, nakrycia do chrztu, suknie, szale balowe, ubrania poleca Wypoczywaj, Poznań, Sikorskiego 35. 415g

Wypożyczam porcelanę, szkło na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 862g

Posiadam koncesję i taksonometr. Szukam wspólnika z samochodem. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1537g.

Szlifowanie cylindrów i obróbka tłoków samochodowych, motocyklowych wykonuję. Warsztat mechaniczny Poznań, ul. Grudzień 26b. 1584g

Planina kupuję, remontu je. Betting, Leszno, Chrobrego 14, tel. 671. 11738g

Pedagogowi (najchętniej) oddam 2 względnie 1 chłopca (10 i 11 lat) pod opiekę. Podać warunki. Prochowa, Nysa, Bohaterów Warszawy 11. 11740g

Poszukuję wspólnika do hodowli nutrii względnie oddam w dzierżawę z kupnem zwierząt. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1782g.

Poszukuję wspólnika do prowadzenia intratnej placówki usługowej w Kościelnie. Urządzenie posiadania. Łukomska, Cześć. 1836g

Strojenia, naprawy facho we fortepianów wykonuje Drygas, Poznań, Chudoby 15, telefon 99-79. 1810g

Zamienię samochód „Fiat Simca” 500 w bardzo dobrym stanie na „Simkę-Arondę” i dopłać. Poznań, Kasztelanska 46, tel. 658-22. 1853g

Radioodbiorniki naprawia, zestrzaja dobrze i szybko inżynier Semma, Poznań, Garbary 67a. 1864g

Naprawiam dachówczarki i wykonuję nowe po dostarczeniu podkładu, wykonuję też formy do gąsiorów z podkładami itp. (warsztat). Poznań - Debiec, (Zatorze), ul. Drużynowa 20. 1957g

Garbarnia „Solidność” Gniezno, Wrzesińska 19, garbuje, uszlachetnia skóry futerkowe, specjalność lisy, nutrie, norki. 1194g



Dnia 23 stycznia 1958 r. o godz. 16 zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy, najlepszy, ukochany mąż, tatuś, syn, brat, szwagier i zięć, śp.

inżynier

Zygmunt Wojciechowski

przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona żona z dziećmi i rodzina

2563g

Druk: Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka w Poznaniu R-3



Dnia 23 stycznia 1958 r., przeżywszy lat 60, zakończyła pełen trosk i trudu żywot, moja najukochańsza żona, nasza matka, teściowa i babka, śp.

Stanisława Kaczmarek

z d. Rybarczyk

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Debcu.

Msza św. odprawiona zostanie we wtorek, dnia 28 bm. o godz. 9 w kościele Bożego Ciała.

Mąż z dziećmi i wnukami

Poznań, Sw. Czesława 2 m. 14. 2537g



Dnia 23 stycznia 1958 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., śp.

Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa

odznaczona oficjerskim krzyżem „Polonia Restituta” i Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

O tym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

bratanek z żoną i synami

bratowie i bratankowie z córkami

2573g

Dnia 23 stycznia br. po długiej, ciężkiej chorobie, zmarła znakomita artystka scen polskich

Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa

odznaczona oficjerskim krzyżem „Polonia Restituta” i Złotym Krzyżem Zasługi

Państwowe Teatry Dramatyczne w Poznaniu utraciły jedną z najwybitniejszych artystek i wielkiego społecznika.

Stowarzyszenie Polskich Artystów Teatru i Filmu

ZASP

Rada Miejsca

Z

Spotkałem krajana

Wiadomości przedwyborcze

I tym razem obowiązki zawodowe zetknęły mnie z dziećmi, młodzieżą, wychowawcami, szkołą. Odwiedziłem bowiem Państwowe Technikum Weterynaryjne. Pierwszy krok na korytarzu i już odczułem atmosferę nauki. Idealna cisza, przerywana tylko dochodzącym z klas lekkim poszumem i krokami kasztelana, który wita mnie uśmiechem. Pytam o kierownika szkoły, dr. Floriana Pierańskiego.

— Psst — ostrzega wciąż uśmiechnięty pedel. — Teraz nie można przerywać, pan dyktor prowadzi lekcję u czwartaków. Dokładnie za pół godziny będzie wolny, wtedy zamelduję.

Istotnie. Z minutową dokładnością z klasy wychodzi przystojny, niezbyt wysoki mężczyzna w kwiecie wieku. Witamy się, przedstawiając cel wizyty. Przez szereg korytarzy, zakamarków, tarasów i przedpokojów wchodzimy do skromnego i nawet nie opalonego gabinetu. W grzecznościowym wymianie zdań pada nazwa pewnego miasteczka — Klecko, gdzie dr. Pierański przyszedł na świat.

— A to spotkałem krajana — wykrzykuje mimo woli z zadowoleniem. Bo ja z tym rejonem też jestem związany dłużej niż pracą zawodową i

Kiedykolwiek odwiedzam Wrześnię, zawsze w zakamarkach pamięci odzyska obraz dzieci, małych bohaterów wielkiej sprawy, przy pominięciu mi się historia lat 1901 i 1905. Historia zmagania z zaborcą pruskim o język polski w szkole. Wyobraźnia podsuwa zawsze widok katowanych dzieci, akty barbarzyństwa, które wstrząsnęły wówczas sumieniem całego cywilizowanego świata.

społeczną, chociaż w samym Klecku się nie urodziłem...

Dalsza rozmowa potoczyła się jakoś różnie. Wymieniamy nazwiska wspólnych znajomych, ja się przy tym chwalebnie, że znałem ojca pana Floriana. Dowiaduję się, że dr. Pierański pracował przez 11 lat w Liskowie Kaliskim jako lekarz weterynarii i kiero-wnik tamtejszej szkoły hodowlanej, że dopiero w 1950 roku został przeniesiony na placówkę wrzesińską. W tych wspomnieniach wychodzi na jaw, że dr. Pierańskiego zawsze coś pchało na wiesz. Po ukończeniu studiów w 1933 roku, mimo ponętnych propozycji urzędniczych, osiedlił się we wsi Łasin w powiecie grudziądzkim. Jako młody lekarz weterynarii nie ograniczał się do praktyki. Szerzył oświatę w tym zakresie wśród pomorskich rolników. Jeździł z pogadankami na wieczorowe zebrania wiejskie, które miały w pewnym sensie charakter uniwersytetów powszechnych.

Wreszcie po czterech latach rzucił dobrą praktykę i mimo gorszych warunków materialnych przeniósł się do Torunia celem odbycia szerszej praktyki pod okiem doświadczonych lekarzy weterynarii. Na podstawie doświadczeń na piśmie pracę doktorską z dziedziny hodowlanej i obronności, którą uzyskał tytuł naukowy. I znowu poszedł na wiesz. Bo konikiem jego — jak powiada — jest oświata rolnicza prowadzona nie administracyjnie lecz na zasadach społecznych. Na tym polu pracował dr. Pierański w Liskowie, i w tej samej dziedzinie pracuje także we Wrześni. Znajdą jego słabość organizacje chłopskie i korzystają z niej dla ogólnego dobra. Obok kierowania pracami zespołu naukowo-technicznego, dr. Pierański jeździ każdej zimy na wieczorowe spotkania z rol-

nikami i wyklada z zakresu swojej specjalności. Ot np. teraz jeździ dwa razy w tygodniu do Węgiełek i do Targowej Górki. Satisfakcję sprawia mu liczny udział rolników w tych spotkaniach.

— Jeśli zostanie radnym — kończy dr. Pierański — nie mam zamiaru pozbawiać się swego konika. Będę pracował o ile mi sił starczy nad opracowaniem konkretnego, perspektywicznego planu rozwoju oświaty rolniczej, bez ciągłych reorganizacji w tej dziedzinie. Jestem przekonany, że tylko przez oświatę i wysoką kulturę zawodową chłopów możemy podnieść nasze rolnictwo na właściwy dla Wielkopolski poziom. Liczne przykłady z praktyki codziennej dowodzą słuszności tej tezy.

Rozmowa skończona. Dodam tylko jeszcze od siebie, że dr. Florian Pierański jest zastępcą przewodniczącego Powiatowego Komitetu SD we Wrześni, pracuje w Pow. Komisji Porozumiewawczej, a po

Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Śremie przygotował kalendarzyk spotkań wyborców z kandydatami na radnych do wojewódzkiej, miejskiej, powiatowej i gromadzkiej rad narodowych. Pierwsze spotkanie z wyborcami odbyło się w Śremie. Udział w nim wzięli kandydaci na radnych do Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej — I sekretarz KP PZPR — Kazimierz Lamprecht, Józef Majchrzak oraz Kazimierz Pawłowski. (S. F.)

Na ostatnim naradzie aktywu kulturalno-oświatowego w Środzie postanowiono włączyć się do kampanii wyborczej przez popularyzowanie w powiecie kandydatów na radnych oraz prowadzenie w świetlicach propagandy wizualnej.

20 i 21 bm. odbyły się spotkania wyborców Środy z kandydatami do Miejskiej Rady Narodowej. W obydwu spotkaniach brało udział ponad 600 osób.

Kandydat na radnego — Edmund Orłowski mówił o osiągnięciach środy w ostatnich trzech latach, przedstawiając zamierzenia na okres następujących lat. W szczególności przyszła Miejska Rada Narodowa będzie miała na uwadze sprawy budownictwa mieszkaniowego, blokowego, przyzakładowego i indywidualnego, remonty budynków, budowę szkoły podstawowej i urządzeń wodociągowych.

Wyborcy w powiecie średzkim wykazują dużo troski o sprawy gromad i do spraw tych podchodzą po gospodarsku. Na spotkaniu w Rusiborzu chłopci mówili o ulepszeniu dróg, komunikacji autobusowej, elektryfikacji, o naprawie światła ulicznego, remontach szkół i o podniesieniu stopnia organizacyjności szkół. W Murzynowie Lesnym domagano się prowadzenia szkolenia rolniczego, a w Zanie-mysłu usprawnienia lecznictwa.

23 bm. w sali Powiatowego Domu Kultury w Środzie odbył się wiec przedwyborczy z udziałem posłów na Sejm i kandydatów do Wojewódzkiej Rady Narodowej. (F. K.)

JESLI CHCESZ, BY TWE DZIECI MOGLY SIĘ UCZYĆ PRZY ŚWIEŁLE ELEKTRYCZNYM — NIE WŁĄCZAJ GRZEJNIKÓW W GODZINACH WIECZORNICH!

Wywóz drzewa z lasu

Fot.: K. Przychodźki

Problemy mieszkańców Witaszyc

Trzy setki witaszyckich wyborców, przeważnie robotników miejscowych zakładów pracy: cukrowni, cegielni i roszarni stawiało się na spotkanie z mgr. Tadeuszem Kwasińskim — zastępcą przewodniczącego Prezydium WRN oraz prezesem Woj. Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — Leonem Józefowiakiem.

Obydwaj kandydaci na radnych Woj. Rady Narodowej po przedstawieniu swoich programów wzięli żywy udział w toczącej się dyskusji nad perspektywami i potrzebami, zarówno gromady Witaszyc, jak i całego powiatu Jarocin, któ-

rego plan gospodarczy i budżet na 1958 r. przedstawił zebrany kandydat na radnego Powiatowej Rady Narodowej — Piotr Broda.

W budżecie gromadzki przewidziana jest kwota 90 tys. zł na remont witaszyckiego kina. Wyborcy wykazali dużo troski o właściwe utrzymanie nawierzchni dróg oraz o zabezpieczenie niszczącego pałacu w Witaszycach. Wysuwali konieczność rozwinięcia w tym względzie szerszej inicjatywy społecznej. Taki przykład czynu społecznego dał przecież w okresie minionej kadencji zastępcą przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej, kierownik witaszyckiej szkoły — Jurasz, który z dziećmi pomagał przy budowie drogi. W uznaniu jego zasług dla miejscowej ludności został wytypowany na radnego do PRN w Jarocinie.

Do władz gromadzkiej kandyduje ponownie przewodniczący Prez. GRN Bronisław Bachorz, a także m. in. dyr. miejscowej cegielni Wacław Malecha. Udział kilku reprezentantów przemysłu w pracach przyszłej rady ma duże znaczenie z racji planowanego w najbliższej przyszłości przyzakładowego budownictwa mieszkań, jak i indywidualnego domków jednorodzinnych, czemu może się wydatnie przysłużyć rozwijająca się pomyślnie produkcja uboczna prefabrykatów z paździerz i pustaków. (emp)

Przyjemne z pożytecznym

Z inicjatywy dyrekcji Państwowego Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu zawarte zostało porozumienie o stałej współpracy z Muzeum Ziemi Kaliskiej. Ekspozycje Muzeum wystawione będą w sali teatru sąsiadującej bezpośrednio z widownią.

Obecnie urządzono pierwszą wystawę planis i rysunków obrazujących zabytki Kalisza.

Wystawa obrazów plastyków - amatorów

Od kilku dni czynna jest w Bibliotece Powiatowej w Koninie wystawa malarzy-amatorów, która cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców. W ciągu pierwszych kilku dni przeciętna frekwencja wynosiła 60 do 80 osób.

Na dwóch salach rozmieszczono blisko 100 obrazów i szkiców. Poziom, technika i tematyka jest tu najróżniejsza. Obok prac wysoko wartościowych spotyka się prace słabe oraz bardzo dużo kopii.

Najwięcej obrazów wystawił Jan Sznajder. Najciekawsze jego pozycje to autoportret, sylwetki mieszkańców Konina, widoki fary, parku, bramy klasztornej. Dużym zainteresowaniem cieszą się obrazy i szkice Mieczysława Kowalczykiewicza, z zawodu malarza pokojowego. Szczególną

68 lat wspólnie

Magdalena i Józef Borowczakowie zamieszkali w Ruchocicach obchodzą dzisiaj 63 rocznicę pożycia małżeńskiego. Pani Magdalena liczy 87 lat, a jej mąż 90 i są najstarszym małżeństwem w powiecie wolsztynie. Wspólnie wychowali 14 dzieci, doczekali się 35 wnuków i 15 prawnuków.

Państwu Borowczakom życzymy długich lat zdrowia. (J. W.)

Wieści z Kalisza i powiatu

W drugim kwartale bieżącego roku miasto otrzymało wodę z nowej studni głębinowej przy ulicy Poznańskiej. Wiercenia drugiej studni trwają obecnie przy ul. Warszawskiej.

Jeszcze w tym roku zostanie rozpoczęta budowa pawilonu zakaznego przy szpitalu, kosztem 11 900 tys. złotych.

Za sumę 8700 tys. zł zostanie wyremontowanych w mieście 1435 izb mieszkalnych.

W ciągu trzech najbliższych lat wybuduje się ponad 4000 izb mieszkalnych.

Dokumentacja na budowę kolektorów i oczyszczalni ścieków jest przygotowana. Rozpoczęcie prac nastąpi w roku bieżącym, a zakończenie przewidziane jest w 1970 roku. Koszt budowy wyniesie 210 mln. zł. (kp)

Cukrownia w Zbiersku i Kaliskie Zakłady Środków Odżywczych w Winiarach wybudują do końca planu 5-letniego po jednym bloku mieszkalnym dla swych pracowników.

W roku bieżącym oddany zostanie do użytku ośrodek zdrowia w Białkach i punkt felczyński w Kościelnej Wsi. W gromadzie Staw Chłopi budują w czynie społecznym również ośrodek zdrowia. (t)

uwagę zwraca szkic pt. „Sen malarzyny z Bożej łaski”. Jest to praca kompozycyjnie udana. Wykazuje bogactwo myśli autora.

Mile wrażenie robi nieduża akwarela Marty Wojnickiej, przedstawiającej widok Konina. Alojzy Wawoczny pokazał szereg udanych kopii. Józef Przybylski obok szeregu kopii, wystawia bardzo ładnie opracowany „kwiat”, wykazujący duże zdolności obserwacyjne i staranną technikę. W pracach Zygmunta Bremera, W. Matwiejowej, Leona Janika, Tadeusza Szalka, Eugenii Nowickiej i Eugeniusza Nowickiego przeważają kopie.

Organizatorzy wystawy obiecują jej powtórzenie w marcu. Zgłosiło się już dalszych sześciu malarzy-amatorów. Wpragnie wziąć także udział w wystawie wiele kobiet, chcąc pokazać artystyczne prace ręczne.

Szereg zwiedzających na wystawie nawiązało kontakty z autorami prac, pragnąc je zakupić.

Przy organizowaniu następnej wystawy należy koniecznie powołać komisję kwalifikującą, która by pewne pozycje odrzucała. Dobrze byłoby też zaprosić w przyszłości do współpracy Związek Platników z Poznania, oraz postarać się o ufundowanie nagród za najlepsze prace. (zp)

SPORT

Gdy w Wągrowcu uprawiano wioślarstwo...

Do jednego z najstarszych szkół kół sportowych naszego województwa należy Koło przy Liceum Ogólnokształcącym w Wągrowcu.

Grono miłośników sportu z inicjatywą przed niedawnym czasem zmarłego prof. Michała Kozaka, utworzyło Koło Szkolne, które przyjęło nazwę „Pantera”.

Obok sekcji lekkoatletycznej, tenisowej, piłki nożnej, czynna była również sekcja wioślarska, dyscyplina sportowa, którą poza Poznaniem obecnie na terenie naszego województwa uprawia się w Kaliszu. Sekcja wągrowieckiego Koła posiadała własną przystań na Jeziorze Durowskim. Dysponowała taborem, złożonym z łodzi kajakowych i wioślarskich. Przystąpiła też do rozegrania wojny hitlerowskiej.

„Pantera” stanowiła sfilę i ruchliwie Koło, utrzymując żywy kontakt przede wszystkim ze szkołami Chodzieży, Rogoźna, Nakła i in. Wśród lekkoatletów znane są nazwiska Henryka Widemayera, który w trójsoku (1938 r.) uzyskał wynik 14,07 m, wieloboisty Tadeusza Muszyńskiego, oszczepnika Tadeusza Reksiniego itd.

Ożywiony ruch sekcji przerwał wybuch wojny.

W 1946 r. Koło reaktywowało swoją działalność z trudem odzyskało część sprzętu i obecnie zaczyna nawiązywać do tradycji przedwojennych. Wśród licznych zawodników wyszli m. in. zawodnicy tej miary co bracia Orywałowie, Alojzy i Zbigniew. Ostatni, jak powszechnie wiadomo, przebywa obecnie na kilku występach w USA. Dobre wyniki uzyskuje również siatkarze.

Koło Sportowe wągrowieckiego Liceum obchodzić będzie w bieżącym sezonie 33-lecie swego istnienia. (KdW)

Pierwsze kroki turystyki motorowej

Przed niedawnym czasem dla usprawnienia turystyki motorowej na terenie kraju i nawiązania żywego kontaktu z zagranicą powstało przy Polskim Związku Motorowym w Warszawie — Biuro Turystyki Motorowej. Na terenie kraju utworzone zostały oddziały wojewódzkie BTM przy okręgowych związkach motorowych.

Jednym z pierwszych do życia powołanych oddziałów w terenie jest BTM w Poznaniu, które w ostatnich dniach grudnia ub. roku zorganizowało pierwszą, sześciodniową wyprawę zagraniczną.

W wycieczce do CSR, znanych miejscowości Starego Smokowca i Szczybrskiego Jeziora, ruchliwych ośrodków sportów zimowych, wzięło udział około 30 osób, członkowie aktywu motorowego z Poznania, Kalisza i Gniezna.

Celem tej pierwszej wyprawy — jak nas informuje kierownik BTM — Wł. Kaźmierczak — było zbadanie możliwości dla turystyki motorowej (samochody i motocykle) tak w okresie zimowym jak i letnim. Do wyjazdu upoważnione są osoby, posiadające karty turystyczne. W drodze do CSR przez dłuższy czas zatrzymano się w Krakowie i Zakopanem. Wyprawa, zdaniem naszego rozmówcy, wypadła ku zadowoleniu uczestników.

— Koszty wyprawy wysokie? —

— Niewielkie — informuje kierownik Kaźmierczak. — Ogółem 1000 zł, z których każdy z uczestników na terenie CSR otrzymał 300 koron (na noclegi, wyżywienie itp.). Pobyt na terenie CSR trwa około 4 dni.

— Kiedy wyruszy następna wycieczka? —

— Na razie jesteśmy w kontakcie z CSR, 19 lutego organizujemy drugą wyprawę. Następnie, przypuszczalnie dwie w marcu.

— Czy przygotowujecie wycieczki do innych państw? —

— Owszem, opracowujemy plany i kosztorysy wyjazdów na Za-

chód. Jak widać, trudności dewizowe są niemałe. Ci co posiadają dewizy — mają wyjazdy ułatwione. Przypuszczam jednak, iż niebawem BTM będzie mogło w tej sprawie podać coś konkretniejszego do wiadomości publicznej. Mamy wiele planów, między innymi wyjazdy do Drezna, Lipska i na wystawę światową do Brukseli. Jestem dobrej myśli — dodał p. Kaźmierczak. — Zorganizujemy kilka wypraw. Na razie jednak trzeba uzbroić się w cierpliwość.

Zainteresowanym podaję adres BTM: Poznań, ul. Konfederacka 1, telefon 658-12. (p)

Turniej szermierczy we Wrześni

W sali „Zjednoczonych” we Wrześni rozegrany zostanie w niedziele turniej we florecie mężczyzn o mistrzostwo III ligi. W zawodach wezmą udział czterookobowe zespoły LPZ z Wrześni i Poznania oraz poznańskiej Polonii. (x)

TOJOWO

100 piłek nożnych zakupił w Szwecji trener narodowej jedenastki Brazylii — Moreira, w ramach przygotowań do mistrzostw świata.

Zdobywca złotego medalu w Melbourne na 3000 m z przeszłymi Anglik Chris Brasher, zaślubił obok szeregu wybitnych gwiazd sportu motorowego z kielką z słynnego wyścigu „Rallye de Monte Carlo”.

Według oświadczenia przew. Szwedzkiego Związku L.A., T. Ericsona, prawdopodobnie przed rozpoczęciem sezonu Międzynarodowa Federacja L.A. zabroni używania „czarodziejskiego pantofla” radzieckiego skoczka Stepanowa. (Piotr.)